

Interesuj się, patrz, mów do, o, zaznajamiasz się WYŁĄCZNIE z tymi ludźmi, którzy tego chcą, a nie odwrotnie, bo w tym drugim postępowaniu nikt, w tym ty nic nie zyska, za to wszyscy, w tym ty poniosą tego negatywne skutki, konsekwencje!!

Jeśli jesteś jakkolwiek atrakcją, to, co robisz, czyli interesujesz, wpatrujesz się, łypiesz swoimi ślepiami, zaśmiecasz, trujesz umysły, uszkodzasz, upośledzasz psychiki itp. chorymi tekstami, jest prawidłowe, normalne, zdrowe, przyjemne, masz rację, to powinienesz/aś mieć kolejkę chętnych (więc po co się komukolwiek, kiedykolwiek, gdziekolwiek, choćby przez sekundę narzucać...)...

Ludzie nie są, w dodatku czyimiś przedmiotami mającymi służyć do zaspokajania czyichś szkodliwych dla tego ofiar potrzeb!

Napastowanie wzrokiem jest to forma śledzenia kogoś, narzucania się, ingerowania w czyjeś życie, agresji, jak wiele innych, czego efektem są stresy, urazy, problemy, tak jak w przypadku i innych form szkodenia!

Proszę zaspokajać swoje potrzeby z tymi osobami, którym to odpowiada, a nie nękać, stresować, terroryzować przypadkowe osoby, a jednocześnie uczyć tego innych, czyli nie postępować na odwrót, szkodliwie; antyludzko, aspołecznie; anormalnie! I nie jest P. ani pierwszą, ani setną, ani tysięczną, ani stu tysięczną osobą, która tak postępuje, i nie trwa to rok, dziesięć, dwadzieścia lat, tylko od kiedy sięgam pamięcią!

Napastowanie wzrokiem, takie prześladowanie jest objawem nienormalności, psychopatii, choroby!

Nikt normalny ABSOLUTNIE nie chce, byś się nim, choćby przez ułamek sekundy, interesował/a, w tym łypał/a, spozierał/a swoimi ślepiami w oczy!!!

TEKSTY UŚWIADAMIAJĄCE DO OBRONY PRZED NAPASTLIWOŚCIĄ WZROKOWĄ [Aktualizacja: 2013 r.]

Przeczytaj, zrozum i stań się świadomym, pozytywnym człowiekiem.

Koreywo.com/Biblioteka/Main.htm : *Analfabeta nie różni się niczym od tego, któremu nie chce się czytać!*

Jeśli ktoś nie czyni nikomu żadnej krzywdy, w tym unikając, nie utrzymując niepożądanych kontaktów, szkodliwych znajomości, bodźców, interakcji, sytuacji, stresów, problemów, szkód, strat, a ty mimo to twierdzisz, że ta osoba jest nienormalna, czegoś wina, zła, bo np. nie chce zaspokajać twoich potrzeb/być twoją zabawką, twoim półniewolnikiem, to oznacza, że to ty jesteś nienormalny/a, winny/a, zły/a!

Skutki i ich konsekwencje gwałtu na psychice np. wzrokiem pozostają w umyśle, psychice na całe życie, co odczuwa także otoczenie tak pokrzywdzonej osoby...!!

NIE WPATRUJ SIĘ LUDZIOM W OCZY, W TWARZ, TYLKO PRZYJRZYJ SIĘ CAŁEMU/J SOBIE W LUSTRZE...!!!

Proszę zostawić moje oczy, moją twarz; mnie w spokoju (tak jak ja P.)!

Wyczekiwanie, czajenie się, zastawianie pułapek; polowanie na ofiarę (niektórzy tysiące razy, latami)...

RODZAJE I PRETEKSTY DEWIACJI NAPASTOWANIA WZROKIEM - na:

- „nierozumiejącego/a”, sytuacji... – oni tylko setki tys. razy napastują swoje ofiary, a ponieważ „nie rozumieją” ich negatywnych reakcji, no to kontynuują swoje dzieło...

- „wyjaśnianie”, w tym z osobami z otoczenia sytuacji – o co chodzi ofierze, na której oczy

poluje; tak się zabawia, zaspokaja swoje chore potrzeby, wbrew jej chęciom, woli; na siłę, bezwzględnie, anormalnie; kosztem jej samopoczucia, zdrowia, jakości życia...

- okazując brak wrażliwości, skrupułów, sumienia, patologicznie, aspołecznie, psychopatycznie...
- „eurekę”, „prawiczka/ę”/„dziś rano się urodziłem/am, i właśnie pierwszy raz odkryłem/am”, że można wpatrywać się, spozierać, łypać ślepiami w oczy upatrzonej osoby...

Przy czym z daleka i od razu widać emanującą z ich oczu, mimiki, mowy ciała chorobę, anormalność, w tym obłąd, napastliwość, na tym tle ciężkie zwichrowanie psychiki, psychopatię, pod tym względem wypaczenie umysłowe...; że ta osoba czyni tak od lat, tysiące razy i wie, że jest to choroba, anormalność, patologia i że jej ofiary sobie tego nie życzą...

- „przypadkowo” zwalniającego/ą, spacerującego/ą/stającego/ą, oglądającego/ą coś ciekawego – przy ofierze...
- posiadającego/ą wszelkie prawa, racje, w przeciwieństwie do „nieposiadającej” żadnych praw, racji ofiary...
- „nic nierobiącego/ą” – on/a „tylko” napastliwie wlepia swoje namolne ślepie w oczy ofiary... A skoro oni „nic nie robią”, to jakakolwiek negatywna reakcja ich ofiary jest dowodem jej nienormalności, choroby, zła, winy...
- „poznawanie się” – osoba napastująca zachowuje się, jakby jej ofiara niosła transparent z hasłem: „Poznam odrażającego/ą fizycznie, psychicznie, umysłowo napastowacza/kę wzrokiem – chętni/e proszę mnie napastować wzrokiem!”... Oczywiście okazywanie dezaprobaty dla osoby napastującej wzrokiem jest dowodem zła, winy ofiary...
- „zabawnego/ą, sympatycznego/ą, bo uśmiechającego się, oryginalnego/ą/wesołą sytuację, przyjemną, pozytywną inicjatywę” – no bo jak niedorozwój, osobnik fizycznie, psychicznie, umysłowo odrażający się kimś interesuje, komuś narzuca i na widok swojej ofiary się cieszy, no to ofierze powinno się to podobać, i powinno to go usprawiedliwiać przed otoczeniem, bo inaczej ofiara okaże się złą...
- „uprzejmego”, „pomocnego/ą”: czeka na ofiarę, przepuszcza ją, by jak najdłużej i także z jak najbliższej odległości napastować ofiarę...

Coś niepotrzebnie czy potrzebnie specjalnie w tym celu pomógł/a, więc teraz „ma uprawnienia”, by do końca życia napastować swoją ofiarę (w razie prób obrony ze strony ofiary przypomni: „Nie pamiętasz, jak ci pomogłem/am kilka lat temu?!...))...

- na „ścisk”, „przypadkowe” zderzenie...
- „zamyślnego/ą” z wzrokiem skupionym na ofierze...
- „tylko” pytającego, zagadującego ofiarę, by mieć pretekst do zaglądania jak najgłębiej i jak najdłużej w oczy, oglądania twarzy, ust, gdy mówi...
- „nienormalność, chorobę” ofiary – on/a „tylko” unaocznia, wykazuje „nienormalność, chorobę” ofiary, która jeśli tylko w najmniejszym stopniu będzie unikać bezczelnego, napastliwego, odrażającego, irytującego, stresującego, wywołującego odrazę, strach wzroku, napastującego/ą, okaże dezaprobatę na wlepione w swoje oczy ślepie; dla interesowania się przez osobę debilną, psychopatyczną, chorą, anormalną, upośledzoną psychicznie, niedorozwiniętą umysłowo, aspołeczną, antyludzką; odrażającą, to potwierdzi „diagnozę”...
- „testującego/ą” ofiarę lekarza/rkę/sprawdzacza/kę (oni „tylko” testują, sprawdzają, a nie pod takim pretekstem napastują...))...
- na „sensację” – on/a by „nie napastowali”, ale „myśleli”, że ma mse, bądź będzie miała mse jakaś sensacja...
- na okazywanie napastowaniem „szacunku”, a jak to ofierze nie odpowiada, to napastują „winną” ofiarę okazując jej w ten sposób brak szacunku...

Itp., itd...

„Patrz! Patrz![Obrazek do oglądania!...]” „Zobacz! Zobacz![Manekina na wystawie!...]” „Pojebany/jebnięty/pierdolnięty, nienormalny![Kto tak się zachowuje, postępuje!... Na jakiej podstawie, w imię czego tak postępujesz względem osoby, która, w przeciwieństwie do ciebie, nikomu nic nie uczyniła i nie czyni...]” „Patrzeć się na niego nie można!”* A czasem jeszcze: „Zaraz mu pierdolnę!” „Co będziesz go bił – zostaw go.” I na koniec: „Lecz się pojebie!” Albo: „EEE!!![Czyli: Chodź mi służyć niewolniku!!!...]” Lub: „Nie bój się! Nie bój się![Zaspokajając moich potrzeb kurwo!!!...] – Takie i podobne teksty wielokrotnie słyszałem na swój widok ze strony opisanych tutaj, obcych mi osobników... A nikim i niczym się nie interesowałem, spokojnie sobie siedłem, czy siedziałem itp... Ale oni potrzebowali mieć „uzasadnienie” dla swojego wlepiania ślepi, jak władca na krnąbrnego poddanego, właściciel nieposłusznego niewolnika itp., w moje oczy/dla śledzenia mnie/czynienia mi takiego gwałtu na psychice, więc jakby co, to oni obserwują mnie właśnie „dlatego”... A sami, takim zachowaniem, w tym uczeniu tego innych, czego sami się nauczyli, co dotyczy zarówno wlepiania ślepi, jak i obraźliwych, irytujących, prowokacyjnych komentarzy/zmyślonych, nieprawdziwych diagnoz, nie mają okazywać się właśnie takimi osobnikami... Chodziło też o to, by mnie sprowokować do nawiązania z nimi kontaktu wzrokowego, bym lepiej zaspokoił ich antyludzką potrzebę/bym był dokładniej zgwałcony...

Po prostu odbywało się stopniowanie:

- bezczelne, napastliwe, prowokacyjne wlepienie namolnych, obnażających niedorozwój społeczny itp., odrażających ślepi w moje oczy... A ponieważ okazywało się to nie wystarczające do poszerzenia gwałtu, sprowokowania mnie, by mieli „uzasadnienie” swojego zachowania, w postaci okazania się, że jestem „agresywny, nienormalny”, więc dlatego non stop wpatrują się mi w oczy swoimi ślepiami, to następował kolejny etap...

- obelgi...

- groźby, w tym obnażające frustrację, zdenerwowanie, że nie chciałem się wystawić na pełniejsze oddziaływanie ich ślepi/dokładniej być pogwałcony, im służyć, co jest dla nich obrazą, że ktoś nie chce im usługiwać, jak niewolnik, wynajęta kurwa...

- i na koniec ostatnia próba: dokładka obelg...

*A co?!! – Jestem audiowizualnym nagraniem w kinie, a ty z wykupionym na ten seans widzem... Jesteśmy na randce... Jestem kupioną przez ciebie w sklepie zabawką... Jesteś policjantem, a ja poszukiwanym przestępcą... Jesteś strażnikiem, a ja pilnowanym przez ciebie więźniem... Opłaconą/wynajętą przez ciebie kurwą... Zakupionym przez ciebie twoim niewolnikiem... Itp...

Jestem osobą pozbawioną praw, w tym do prawidłowego, normalnego, spokojnego, bez stresów, problemów, urazów, wstrętów, anormalności umysłowej, chorób psychicznych, szczęśliwego, udanego życia...!!

A co?!! - Przejść, siedzieć, jechać środkiem transportu publicznego, pracować, odpocząć, zrelaksować się, poznać partnerkę/zaspokajać normalnie potrzebę seksu itp./normalnie żyć nie można, tylko trzeba codziennie zaspokajać potrzeby osobników anormalnych, chorych,

upośledzonych psychicznie, starych, zboczonych, odrażających umysłowo, psychicznie, fizycznie, bez sumienia, wrażliwości, zdolności do empatii itp...

I to nie oni mają korzystać z porad, leczyć się u psychologów, psychiatrów, neurologów, tylko ich ofiary...!!

Bywa, że w ciągu całego dnia czas wolny od gwałcenia wzrokiem, to są sekundy (podaj dalej, podaj dalej, podaj... – i tak od jednego gwałciciela/ki do drugiego gwałciciela/ki... Oczywiście z żelazną zasadą, że nim dany osobnik jest bardziej odrażający umysłowo, psychicznie, fizycznie, to tym częściej, dłużej, intensywniej służy do zaspokajania anormalnych, chorych, antyludzkich, aspołecznych, patologicznych potrzeb)...!!

Nigdzie, gdzie są nie można się bez stresu rozejrzeć, przebywać itp., bo zawsze napotyka się ich bacznie wlepione, pałające, absolutnie skupione na naszych oczach ślepia...

Gwałt wzrokiem, w tym takie śledzenie, obserwowanie, wpatrywanie się – nic nie ujdzie ich uwagi...

Szydercze cieszenie się bez, więc na siłę, lub z byle powodu, w tym wybuchy szyderczego śmiechu: „Hyyyyyy, hyyyyyy, hyyyyyy!” „Uhuhuhuhu, uhuhuhuhu, uhuhuhuhu...”, „Meee, meee, meee...”, „Beee, beee, beee...”.

Ludzie instynktownie/nieświadomie, świadomie zwracają, skupiają uwagę, koncentrują się na tym, co najsilniej na nich oddziałuje.

Proszę się zastanowić, czy powinny to być wydawane, powodowane przez P. dźwięki, hałasy, P. przekaz, np. w formie werbalnej, pozawerbalnej, pisemnej, tzw. reklamowy (w tym w takim msu, w takiej formie (np. migając, przewijając teksty, zmieniając obrazki, akcentując przekaz zmianą tła, dźwiękiem; w kółko to samo; wymuszając tego odbiór tysiące razy, przez tysiące dni, przez tysiące tych samych ludzi, z których w ponad 99% przypadków ten przekaz nie dotyczy (bo m.in.: już o tym wiedzą, tego w ogóle nie potrzebują, a jak potrzebują, to inny rodzaj, bo potrzebują b. rzadko i tylko wówczas ich to interesuje, bo ktoś inny o tego kupnie decyduje (bo np. się na tym zna), bo już coś takiego mają, bo z tej oferty nie skorzystają, gdyż są lojalni wobec innego oferenta, bo ich na to nie stać, bo nie mogą tego używać, bo nie chcą czegoś takiego używać, bo nie kupują u natrętów, debili/ek, psychopatów/ek, itp., itd.), którzy są przymuszani do odbioru podobnego przekazu w tysiącach innych publicznych msc, w tym m.in. przy kasach biletowych, w publicznych pojazdach, na ulicach, w sklepach, w kinach, jak również z radia, telewizji, z telefonu, w internecie), o takiej treści, odbierany właśnie przez tych ludzi, z takimi skutkami, konsekwencjami, za taką cenę i dlatego przemoc reklamowa jest coraz powszechniejsza (a zaczęło się to, jak zwykle, od jednej osoby, a obecnie czynią tak miliony...), odbywa się coraz wszechstronniej, coraz bardziej drastycznie, bezwzględnie, mimo, że to jest b. szkodliwe, w tym m.in. antyspołeczne, antyludzkie, złe, i nie ma sensu, w tym nawet zgodnego z intencjami agresorów-destruktorów, w tym m.in. z powodu tego unikania, braku reakcji ofiar, na co reaguje się coraz większą przemocą reklamową, na co odpowiedzią jest coraz większe tego unikanie, mniejsza reakcja...), P. żywieniowe, lekowe, nikotynowe, alkoholowe, narkotykowe, radiowe, telewizyjne, proreligijne degeneractwo, P. wiara w partie, polityków, ich obietnice, propagowany przez nich, którego są beneficjentami, system, z powodu wystawiania się na przekaz z radia, telewizji, w tym ich popleczników i ich samych; na

podstawie ich medialnego wizerunku, w wyniku ulegania propagandzie, manipulacji, w konsekwencji prania mózgu, z powodu kierowania się naśladownictwem, ulegania instynktowi stadnemu, P. fizjonomia, P. wzrok, P. mimika, czy powinna to być napastliwość, takie zachowanie, postępowanie, działania, przemoc, agresja, anormalność, z P. interakcje – czy to tacy ludzie, o takich predyspozycjach, w takim stanie, o takim poziomie powinni się eksponować, dokonywać przekazu; wpływać na innych, w tym wywoływać synchronizację umysłów, psychik z swoim umysłem, psychiką, czy to takie informacje, wzorce, skutki, konsekwencje powinny być przekazywane, powielane, rozpowszechniane, ponoszone...

Jeśli ktoś się nienormalnie zachowuje, postępuje, działa, to najprawdopodobniej ma także anormalną argumentację, takie motywacje, a więc aspołeczne, antyludzkie cele do osiągnięcia...!
Gdyby psychopaci nie chcieli innym szkodzić, łącznie, tysiące razy prowokować innych do interwencji, obrony, dyskusji, to by tak postępowali, by tych wszystkich negatywnych, doskonale im znanych, konsekwencji nie było...! Więc proszę nie tylko nie ulegać, ale nawet im nie pozwalać na przedstawianie spraw na odwrót: że nic nie robią, że mają rację, prawo nie przestrzegać żadnych zasad, norm, praw; do nie przejmowania się niczym ani nikim; że ich ofiary nie mają żadnych racji, praw, że to oni są ofiarami, a to ich ofiary są agresorami, że to oni są normalni, a to ich ofiary są nienormalne, że to oni są niewinni, a to ich ofiary są winne, itp., itd. (jakby nie było przyczyn, to nie byłoby także i skutków)...; na manipulowanie, oglupianie, takimi insynuacjami, kłamstwami, bredniami irytowanie, wyprowadzanie z równowagi, a więc i w taki sposób szkodenie!

Tu nie jest klub, forum dyskusyjne! – celem sprowokowanej P. zachowaniem interwencji-obrony jest definitywne i całkowite zakończenie, a nie kontynuowanie, pogłębianie interakcji!

Od gapienia się - i to DO WOLI - jest lustro (proszę w nim oglądać swoje ślepie, twarz; interesować się)! Proszę zamieścić ogłoszenie z swoim zdjęciem, że chce się P. gapić na inne osoby, jak ktoś będzie chętny, to się zgłosi, a pozostałe osoby proszę zostawić w spokoju! Uważa P., że nic nie robi, to proszę „nic nie robić”, ale nie na moich oczach, twarzy!

Ja absolutnie nie chcę synchronizować swojego umysłu, zbliżać stan swojej psychiki z P. oraz, by to spotykało inne osoby!

By się eksponować, a zatem coś przekazywać innym, to trzeba mieć do tego odpowiednie/pozytywne cechy, walory!

Proszę się zastanowić: dzięki jakiej postawie otoczenia rozpowszechniają się szkodliwe, złe zachowania, postępowania, działania (np. alkoholizm, nikotynizm, narkomania zaczęły się od 1-dnej osoby, a obecnie trują się miliardy osób)...!

Tylko napastujący wzrokiem mają wszelkie prawa, racje. Ich ofiary – żadnych...
Kilkuset tysięczny napastujący wzrokiem jest oryginalny...

Wszystko służy zaspokajaniu potrzeby napastowania wzrokiem, np. ofiara się nie broni, no to super – można ofiarę osaczyć i zaspokajać swoje anormalne potrzeby do woli...! Ofiara chce wymownym wzorkiem zbyć osobę napastującą – to wspaniale, bo można wówczas wlepić swoje ślepie w oczy ofiary do woli...! Ofiara się werbalnie broni, no to się ją publicznie pomawia, że jest na odwrót, bo to ofiara jest nienormalna, agresywna, zła; winna, by mieć „usprawiedliwienie” przed otoczeniem swojego zachowania, zdemoralizować, wypaczyć;

zwerbować innych, bo wiadomo, że większość ma rację..., do wzięcia udziału w procederze – wspólnego kontynuowania nękania ofiary...!

DWA, Z WIELU, PRZYKŁADY REPERKUSJI ZWIĄZANYCH Z NAPASTOWANIEM WZROKIEM

1. Jeśli jakiś jeden upośledzony psychicznie, niedorozwinięty umysłowo, debil, psychopata zacznie Cię napastować wzrokiem, to cokolwiek zrobisz - nie będziesz się bronić, czy będziesz się bronić - to i tak będzie Cię napastował wzrokiem, opowiadał* o Tobie i pokazywał Cię swoim znajomym na podobnym poziomie, a ci opowiedzą o Tobie i pokażą Cię następnym napastowaczom/kom (bo m.in. większość ma rację..., bo w grupie jest różniej, bezkarniej...)... – Co wywoła efekt negatywnej lawiny!

*Jaki/a jesteś: „jebnięty, poжебany, nienormalny” itp., itd.

2. Zajmowanie się napastowaniem wzrokiem programuje na takie postępowanie umysł, uzależnia psychikę, demoralizuje, wypacza, wynaturza, wywołuje autosugestie, skutkuje anormalnym postrzeganiem rzeczywistości, takim traktowaniem innych ludzi, a wówczas skutkować to może m.in. szukaniem, znajdowaniem dla swojego postępowania „potwierdzającej” jego słuszność argumentacji, np. dopatrywaniem się i „znajdowaniem:” „dowodów”, na to, że to nie napastujący/a wzrokiem/zajmujący/a się prześladowaniem ludzi, tylko jego/jej ofiary są nienormalne, np.: ofiara napastowacza/ki popatrzyła się w lewo przed przejściem przez ulicę, a tam stał mężczyzna z walizką. A, to pewnie chce ukraść tą walizkę... Następnie ofiara popatrzyła się w prawą stronę, a tam stała kobieta. A, to pewnie chce ją zgwałcić... Ofiara popatrzyła się przed siebie i przechodzi przez jezdnię, a po drugiej stronie jest dziecko. A, to pewnie jest pedofilem, i chce je zgwałcić... Od razu wiedziałem/am, że on/a jest nienormalny/a, i proszę – wszystko się potwierdza... Teraz muszę opowiedzieć o swoich spostrzeżeniach innym, by zrozumieli dlaczego ciągle jego/ją obserwuję, i wyjaśnić, że to on/a jest nienormalny/a, a to ja jestem normalny/a i postępuję słusznie, a jak on/a się będzie przede mną bronić, to będzie postępować nie słusznie... Itp., itd...

A zatem obrona musi być b. merytoryczna, efektywna! Stąd przygotowałem odpowiednie do tego ulotki-pisma.

Wszystko służy napastowaniu, i każdy pretekst jest dobry, bo np. on/a „tylko” testuje napastowaną osobę, bo słyszał/a... Więc ich ofiara jest, łącznie, jeszcze przez kolejne tysiące napastujących, dziesiątki tysięcy razy napastowana pod pretekstem jej „testowania”... My nie jesteśmy tzw. zwierzętami doświadczalnymi i nie zgłosiliśmy się także do jakiegoś instytutu badawczego na jakieś testy, na które trzeba wyrazić pisemną zgodę...!

Kolejne preteksty, to on/a „tylko” mówi o ofierze, ją obgaduje, pomawia, szkaluje pokazując ofiarę, to „tylko” dlatego na nią spoziera, a nie, żeby mieć przed innymi usprawiedliwienie dla swojego zachowania, postępowania, działań...

Następy pretekst, to że ofiara jest winna, że jej nie odpowiada traktowanie jej jak przedmiotu, do zaspokajania czyichś, nie liczących się z niczym, potrzeb, i nie życzy sobie współuczestniczenia innych, w tym m.in. osobników debilnych, psychopatycznych, anormalnych, aspołecznych, w swoim życiu prywatnym, mieć z nimi jakichkolwiek interakcji... Jeszcze jeden przykład, to na „nienormalną ofiarę”, więc napastujący, nachalnie się interesujący, ingerujący, wbrew chęciom ofiary, w jej życie, bezczelnie pomawiający; szkodzący/a ma się, w domyśle, okazywać normalny/a, postępować prawidłowo (więc tak nie postępujący jak agresor/ka są nienormalni...)...

Itp., itd...

Ofiara ma nie mieć nigdy i nigdzie spokoju, czuć się bezpiecznie, za to ma być osaczona; lawina jej dręczycieli, skala ich działań, a w tego wyniku stresów, problemów ma rosnąć...!

Dziewięćdziesiąt kilka procent wspomnień z pobytu w msh publicznych, to zwrócone w siebie mordy, wlepione w swoje oczy ślepie różnych pojebów, przychlastów, niedorozwoi, przymulów, degeneratów, obnażające niedorozwój umysłowy, chorobę psychiczną, nierozumność, debilność, złośliwość, nienormalność, w tym obłąd, psychopatię, okazujące zadowolenie z negatywnych skutków, konsekwencji swojego zachowania, postępowania, wyrażające poczucie absolutnej słuszności swoich działań i że ich ofiara nie może mieć absolutnie żadnych praw, racji...

Moje walory powinny być moim atutem, a nie przyczyniać się do problemów; ludzie powinni się pozytywnie rozwijać, a nie, za sprawą osobników szkodliwych, degenerować, być degradowani, pogrążani!

Zamiast tym bardziej, z uwagi: na jego walory, z powodu tego że jest wrażliwcem, bo ma umysł analityczny, a więc to, co odbiera analizuje, gdyż interesowało się nim tysiące psychopatów, debili, i ma to mase od lat, a więc został już na to ciężko uwrażliwiony, okaleczony psychicznie, uczulony, zostawić go w spokoju, to oni, jak zwykle, na odwrót – tym bardziej mu szkodzą...!

W kółko takie same sytuacje, w tym takie same teksty...

WZROK Z LEWEJ, WZROK Z PRAWEJ, WZROK Z PRZODU, WZROK Z TYŁU, WZROK RANO, W POŁUDNIE, POPOŁUDNIU, WIECZOREM – WZROK WSZĘDZIE I ZAWSZE...

Jak by P. na to reagowali, to znosili, gdyby niemal wszędzie, ze strony niemal wszystkich i niemal zawsze natykałoby się na zatrzymujących się, przekręcających się, wychylających się, przedstawiających się, przechodzących w dogodniejsze mase i wlepiających w Was swoje, absolutnie na Was skupione, ślepie, w tym wyrażające: poczucie oryginalności, że sytuacja ma znamiona zabawności, zawiść, obnażające niedorozwój umysłowy, chorobę psychiczną, szyderstwo, złośliwość, niktzemność, taką, irytującą, radość, zadowolenie z swojego zachowania, postępowania, działań i tego skutków...

I tak co chwilę, co ulicę, w sklepach, parkach, na przystankach, na dworcach i w innych msh, codziennie byście spotykali „oryginalnych” ludzi ABSOLUTNIE wami zainteresowanych, na was skupionych, a na widok niektórych chciałoby się Wam od razu zrobić siku, kupę i zwymiotować, odczuwalibyście strach, upokorzenie, upodlenie, złość, chęć ich ciężkiego pobicia – za psychiczne, w dodatku świadome, bo widzą, że sytuacja Wam ABSOLUTNIE nie odpowiada, znęcanie się, znieczulicę, bezwzględność, zaznane upokorzenia, stresy, urazy, czynienie z Was psychicznej kaleki, za upośledzanie życia, degradowanie, by zniechęcić do tego kontynuowania, by to Was i innych więcej nie spotykało...!

Ciągle by o Was mówili, w tym by mieć pretekst do napastowania Was wzrokiem, pokazywali Was następnym osobnikom, ich na Was uczulali, do Was uprzedzali, i oczywiście wszystko oceniali na odwrót, bo to nie ich zachowanie, postępowanie, działania, i nie oni są nienormalni, tylko poddane ich agresji nieczyniące nic nikomu ich ofiary...

Do tego jeszcze dochodziłoby po Was zobaczeniu durne cieszenie się, szyderczy rechot, wybuch, ryk śmiechu, publicznie, niby do siebie, wyrażane inwektywy, pomówienia, itp., itd...

I jeszcze by słuchali, podchodząc, przystając, o czym P. z kimś, w prywatnej rozmowie, rozmawiają, to beczelnymi uwagami, zniewagami komentowali, z tego ryli, żeby Was speszyć, upokorzyć, zdenerwować, wyprowadzić z równowagi, sprowokować do obrony, a w razie tego osiągnięcia, jawnie szyderczo się cieszyli, by dalej Wam szkodzić, Was prowokować, wykorzystywali to do obrzucenia P. stekiem wyzwisk, przypisania Wam cwaniactwa, czepiania się, nienormalności, choroby, agresji, zła, winy...!

Kolejną powszechnie interesującą się Wami grupą byłiby żule, osobniki chore, upośledzone psychicznie, fizycznie, w tym kaleki, z widocznymi skutkami chorób, osoby wyjątkowo brzydkie, odrażające, itp. – i nim tacy byli bardziej, to tym bardziej by się interesowali...

A WSZYSTKO bez okazywania najmniejszego skrępowania, wrażliwości, za to z poczuciem absolutnej słuszności, pełni wszelkich praw, w przeciwieństwie do Was, bo Wy ich »nie macie«, a próby czegokolwiek egzekwowania traktowane byłyby jako objaw waszej nienormalności, choroby, zła, winy...

I tak dzień, tydzień, miesiąc, rok, dwa, pięć, dziesięć, dwadzieścia... lat... 10, 100, 1 000, 10 000, 100 000... razy...

A Wy chcecie tylko, tak jak miliony innych ludzi, normalnie żyć, funkcjonować w społeczeństwie, w tym być normalnie traktowani, zajmować się swoimi sprawami, i żeby, tak samo jak i miliony innych, nigdy i w żaden sposób nie interesowały się wami osoby niepożądane. Ale w waszym przypadku opisane osobniki uznają to za nienormalne, złe, i że nie macie do tego prawa...

*A po setkach tysięcy takich sytuacji, wielu latach, urazach, uszkodzeniach psychiki, zatrutych, zmarnowanych dniach chcielibyście, by zainteresowanie Wami było przynajmniej 10 razy rzadsze i mniejsze niż innymi ludźmi.

A do tego byłibyście wrażliwcami, a jakby i tego było mało, to mielibyście umysł analityczny, czyli to, co odbieracie analizujecie...

Całość na moim portalu: Wolnyswiat.pl pod linkiem „Moje życie!!!”

Proszę wyprowadzić, ustalić hierarchię ważności, wartości – co jest ważniejsze: bezmyślne, egoistyczne, krótkowzroczne zaspokajanie swoich naśladowanych, zaraźliwych, szkodliwych, anormalnych kaprysów, nawyków, potrzeb, czy samopoczucie, zdrowie, intelekt, potencjał, możliwości, efekty działań innych ludzi, branie i dawanie prawidłowego, dobrego przykładu; osiąganie i zachowywanie normalności; odnoszenie korzyści wynikłych z umożliwiania myślenia i zajmowania się pozytywnymi sprawami, efektywności działań; wspólne dobro!

Państwo swojego zachowania, postępowania nie wymyślili (tak samo, jak np. nikotynizmu, alkoholizmu, narkomanii, religijnego oblędu, politycznej wiary), tylko wynika ono z wystawiania się na takie zachowanie, postępowanie innych, którzy wystawiali się na takie zachowanie, postępowanie jeszcze innych..., a teraz demoralizują, wypaczają; uczą państwo następnych – ma mase efekt negatywnych lawin (bo to prowokuje także do innych negatywnych zachowań, postępowania)...!

„Ale ja nie chcę niczego czytać!” A my nie chcemy mieć powodów do pisania, drukowania, przekazywania uświadamiająco-obronnych pism! Więc proszę nam nie szkodzić/nie stwarzać powodów do obrony!

„Ale mnie to nie obchodzi, że komuś szkodzę!” A nas nie obchodzi, że ciebie to nie obchodzi (i kto ma rację..)!

Jest, jak zwykle, odwrotnie: zaistniała sytuacja nie wynika z tego, że to ja czegoś nie rozumiem, stwarzam problemy, tylko P. nie rozumie, stwarza problemy.

Zanim się P. wypowie, proszę się zastanowić, czy w wyniku P. postępowania jest lepiej czy jeszcze gorzej (np. dodanie P. szkodliwego postępowania do takiego postępowania innych, polepszy czy pogorszy sytuację/osoby poddane dodatkowym szkodliwym czynnikom, działaniom zyskają, czy poniosą jeszcze więcej negatywnych skutków)...; a więc co P. wmawia, przy czym się upiera...; jakie są i tego skutki...

Ja absolutnie nie chcę w żadnym stopniu, w żaden sposób synchronizować, a nie da się tego w pełni kontrolować/mieć na to wpływ, swojego umysłu z P., jak również, by spotykało to innych, a za ich pośrednictwem kolejne osoby (tak właśnie stało się z P...)!!

To przede wszystkim osoby aktywne programują, bezpośrednio, pośrednio, umysły innych osób.

Przecież człowiek swoim zachowaniem, w tym mimiką, wyrazem oczu, postępowaniem, działaniami, w tym powodowanymi, wydawanymi dźwiękami, tekstami, ich treścią, intonacją, głośnością, traktowaniem innych wyraża stan swojej psychiki, w tym zdrowotny, wskazuje rodzaj swojego umysłu, w tym inteligencji, rodzaj osobowości, emanuje, afirmuje.

Dotyczy to także skutków wystawiania się na przekaz medialny, w tym bełkot, powtarzactwo, reklamy (proszę pod tym względem ocenić stan, cel działań osobników zajmujących się przekazem tzw. treści reklamowych przez radio...!).

Co by P. czuli, gdyby musieli takie rzeczy wyjaśniać 10 razy... A 100 razy...! A 1 000 razy...!! Ja wyjaśniałem jeszcze więcej razy...!!!

To, że P. czegoś nie odczuwa (albo nie zdaje sobie z tego sprawy, bądź jest to P. obojętne), nie rozumie, nie oznacza, że inni także tego nie odczuwają (bądź jest im to obojętne), nie rozumieją!

Każdy, odpowiednio do statusu/potencjału, wkładu, ma prawa, przywileje, obowiązki!

Jednym z elementarnych praw, jest prawo do normalności, a więc m.in. do wolności od wpływu, działań psychopatów, debili; osobników destrukcyjnych, szkodliwych! A więc prawo do dobrego życia, a więc i tego składników, jak bezpieczeństwo, brak lęków, w tym przed psychopatami, debilami, przyjemne relacje z otoczeniem, myślenie, zajmowanie się sprawami pozytywnymi, dobre samopoczucie, zdrowie, możliwie wysoki iloraz inteligencji, pozytywne doświadczenia życiowe/taki intelektualny, emocjonalny kapitał; możliwie wysoki pozytywny potencjał, w tym do bezpośredniego, za pośrednictwem genów, i pośredniego przekazywania potomstwu, innym osobom.

Do obowiązków należy m.in. tego, co wymienilem powyżej zapewnienie, a więc m.in. usuwanie zagrożeń dla naszego gatunku, przyrody, planety, w tym usuwanie osobników, ich

genów, bezpośrednio, pośrednio, destrukcyjnych, szkodliwych, zbędnych, chorych, solidarność względem osób potrzebujących pomocy, a posiadających pozytywny potencjał, wnoszących pozytywny wkład, pozytywnej prokreacji, czyli rozmnażają się wyłącznie osoby normalne, zdrowe, inteligentne, urodziwe, czyli doskonalenia naszego gatunku, by wielkość naszego gatunku była dostosowana do możliwości ekosystemów, środowiska, planety

Każdy bodziec, oddziaływanie, działanie, wydarzenie, przejście wpłynie, zaważy, przesądzi o naszym, a za naszą sprawą i na innych, życiu. A mogą one być pozytywne/inwestycją albo negatywne/wyrokiem, te ostatnie za sprawą psychopatów, debili, bo ich nienormalne psychiki, umysły predysponują ich do szkodzenia, niszczenia ludzi, tego, co jest dla nich wartościowe, im potrzebne, niezbędne, umożliwia samodzielność, niezależność, izolację od negatywnego wpływu, oddziaływania, działań, zapobiega problemom, co sprzyja zdrowiu, rozwojowi, powodzeniu, co jest korzystne, pozytywne.

To odczuwanie i realizowanie potrzeby szkodzenia jest objawem nienormalności, a nie tego unikanie, przed tym, takimi osobnikami obrona, która jest obowiązkiem wobec siebie, agresora, innych!

Nie można nie odbierać przekazu, nie analizować, nie interpretować, nie rozumieć, nie przyswajać, nie kodować sobie czyjegoś stanu, intencji, nie rozpoznawać czy jest to przekaz dla mnie (pozytywny, negatywny, inf. o zagrożeniu). A prawie wszyscy przekazują to, co jest efektem tego, co sami odebrali, jest więc to kodowane... Więc powstaje efekt lawiny. Może on być pozytywny bądź negatywny.

JESTEŚMY LUDŹMI, istotami żywymi, WIĘC BODŹCE ODBIERAMY PO LUDZKU, jak istoty żywe...

Więc całkiem inaczej reagujemy na dźwięki nie do uniknięcia, a odmiennie na dźwięki do uniknięcia. I, odpowiednio, na dźwięki, hałasy mechaniczne, i na dźwięki, hałasy wydawane, powodowane przez ludzi, zwierzęta. I tak samo na wynikłe z konieczności, a wynikłe z bezmyślności, złośliwości, psychopatii, nienormalności!

Zachowanie wynika z stanu umysłu-psychiki

Gdy umysł-psychika pracuje nieprawidłowo, to skutkuje niewłaściwym, anormalnym, aspołecznym, szkodliwym zachowaniem, postępowaniem, a wynika to z wystawiania się na oddziaływanie osób, których umysł-psychika pracuje nieprawidłowo. Powstaje więc efekt negatywnej lawiny: ktoś tamtym osobom tak zaszkodził, tamci ludzie zaszkodzili państwu, a teraz państwo szkodliwie oddziałują na innych...

Co to jest wolność w aspekcie zachowań

W tym kontekście można być wolnym, gdy nie ponosi się skutków negatywnego zachowania, postępowania innych. A wymuszanie ponoszenia skutków czyjegoś zachowania, postępowania jest łamaniem czyjejś wolności, terrorem!

To przede wszystkim osoby aktywne programują, bezpośrednio, pośrednio, umysły innych osób.

Przecież człowiek swoim zachowaniem, w tym mimiką, wyrazem oczu, postępowaniem, działaniami, w tym powodowanymi, wydawanymi dźwiękami, tekstami, ich treścią, intonacją,

głośnością, traktowaniem innych wyraża stan swojej psychiki, w tym zdrowotny, wskazuje rodzaj swojego umysłu, w tym inteligencji, rodzaj osobowości, emanuje, afirmuje. Dotyczy to także skutków wystawiania się na przekaz medialny, w tym bełkot, powtarzactwo, reklamy (proszę pod tym względem ocenić stan, cel działań osobników zajmujących się przekazem tzw. treści reklamowych przez radio...!).

Nienormalna sytuacja tworzy nienormalnych ludzi; nienormalni ludzie tworzą nienormalną sytuację...

Normalna sytuacja tworzy normalnych ludzi; normalni ludzie tworzą normalną sytuację.

Ja absolutnie nie chcę w żadnym stopniu, w żaden sposób synchronizować, a nie da się tego w pełni kontrolować/mieć na to wpływ, swojego umysłu z P., jak również, by spotykało to innych, a za ich pośrednictwem kolejne osoby (tak właśnie stało się z P...)!!

Ja zajmuję się opisywaniem rzeczywistości, większość innych przedstawia o niej, wpojone, naśladowane, aprobowane, aktualne/jedynie słuszne, wyobrażenie, jej interpretację (osoby niemyślące, a więc nierozumiejące, niewnioskujące, nie posługują się rozumem, a więc nie opierają się w ocenach na analizie, czyli logicznym wnioskowaniu, faktach, rzeczywistości, tylko na wizerunku, deklaracjach, obiegowych, ocenach, kierują emocjami, głosem większości, naśladownictwem (instynktem stadnym))...

CO JEST NAJPIERW – SKUTEK CZY PRZYCZYNA...

Nie zajmuję się obrażaniem. Racjonalnie uzasadnione stwierdzenie faktu nie jest obrażaniem, tylko opisywaniem rzeczywistości, uświadamianiem (inaczej bym kłamał). A że jest ona taka... to nie moja wina (i ewentualne pretensje proszę kierować nie w moją stronę...). Czasem dosadna, ale adekwatna ocena daje do myślenia adresatowi z korzyścią dla niego i otoczenia. Czyli celem mojego pisma jest wskazanie, praktycznie, najrozsądniejszych rozwiązań problemów; zapobiegnięcie kolejnym (bezpośrednim, pośrednim, w tym ich skutkom dla psychiki, relacji międzyludzkich, zdrowia, życia).

PS Więc zanim Państwo coś zrobią proszę się najpierw zastanowić: jakie będzie to miało konsekwencje (dla kogoś – P.)!

Jeżeli racjonalne, merytoryczne, etyczne, argumenty nie przemawiają do kogoś, są nierozumiane, to trzeba użyć innych... (sprawy należy nazywać po imieniu), skutecznych!

„Powiedzieć komuś idiota, to nie obelga, lecz diagnoza.” Julian Tuwim

Tą ulotkę przekazuję, by zapobiec ew. negatywnym konsekwencjom bezpośredniej konfrontacji z P., na co absolutnie nie mam ochoty!

Niewiedza, nierozumienie i wynikłe z tego zachowywanie się, postępowanie przynosi ogromne ilości szkód, strat, w postaci klęsk, katastrof, plag, przyczynia do krzywd, niesprawiedliwości, cierpień, nieszczęść, problemów. Itp. Stąd koniecznym jest edukowanie, uświadamianie ludzi.

- Jeśli wystawia się na, wizualne, dźwiękowe, w tym werbalne, oddziaływanie osobnika (wtedy się o nim, tym co robi myśli, nieświadomie to analizuje, koduje), o niskim, niekorzystnym, negatywnym, szkodliwym, potencjale, to dochodzi, w mniejszym bądź większym stopniu, do synchronizacji własnego z jego umysłem, składnikami jego osobowości, afirmacją, emanacją, z tego skutkami, w tym przekazywania tego następnym

osobom (tak m.in. rozprzestrzenia się nikotynizm, alkoholizm, narkomania, religijność, żebractwo (nie zawsze uliczne, bo np. roszczeniowe od państwa), uciążliwe tiki, nawyki; zachowania, w tym np. wydawanie, powodowanie dźwięków, napastowanie wzrokiem, postępowanie, choroby umysłowe)!

- Degeneracja gatunku skutkuje m.in. zawiścią ze strony osobników mniej obdarzonych, o niskim potencjale, względem inteligentniejszych, urodziwszych, zdrowych, o dużych walorach, wysokim potencjale... Takie, o tym podłożu negatywne relacje, działania, a jest to podstawowa forma psychopactwa, generują mnóstwo problemów, strat, a to ma także wpływ na przekazywane geny! – Oto kolejne oblicze braku selekcji pozytywnej, czy wręcz selekcji negatywnej – osób zajmujących się prokreacją...

- WSZYSCY PONOSIMY WSZYSTKIEGO SKUTKI! Z tym, że jedni bezpośrednio i pośrednio, a drudzy tylko pośrednio, bo za wszystko m.in. płacimy, a m.in. za wandalizm w bezpośrednich opłatach za użytkowanie publicznego dobra, oraz za pośrednictwem podatków płaconych osobiście bądź/i przez innych, którym płacimy odpowiednio więcej za produkty, usługi, z których korzystamy. Kolejnym aspektem szkodenia, niszczenia są skutki ekologiczno-zdrowotne wynikłe z dodatkowej produkcji. A dotyczy to wszystkich aspektów zachowań, postępowania, działań, w tym także usług, produkcji – W tym łańcuchu powiązań biorą udział wszyscy mieszkańcy Ziemi!

Dlaczego nie wolno źle zachowywać się, postępować, działać: bo, odpowiednio, nie jest P. u siebie, sam/a, bo przyczynia się P. do skupiania, koncentrowania na tym, co P. robi (np. na wydawanych, powodowanych dźwiękach, hałasach, przekazie werbalnym, mimicznym, w tym wzrokowym, np. za sprawą napastowania wzrokiem, na P. nikotynowym, alkoholowym, narkotykowym, radiowym, telewizyjnym, proreligijnym, propartyjnym degeneractwie), na P. uwagi, co powoduje o tym myślenie, zajmowanie się tym, tego skutkami, zamiast innymi, ważnymi sprawami, co wywołuje synchronizowanie umysłów tego ofiar z debilami, psychopatami, osobnikami anormalnymi, chorymi, antyludzkimi, aspołecznymi, bo przymusza P. do ponoszenia negatywnych skutków swojego zachowania, postępowania, działań przez innych, bo czyni P. precedens, demoralizuje, wypacza, uczy tego innych, a więc przyczynia się do tego rozpowszechniania, bo prowokuje P. do obrony, scysji, dyskusji, kłótni, bijatyki, bo. powoduje P. interwencję policji, angażuje prokuratury, sądy, bo P. irytuje, stresuje, wnerwia, wkurwia, bo przyczynia się P. do uwrażliwienia; chorób; uszkodzeń genów; obniżenia potencjałów, bo przyczynia się P. do cierpień, nieszczęść, tragedii; bo powoduje P. problemy, szkody, straty; bo P. pogrąża!!!

Wyjaśniające, uświadamiające teksty, zakazy, itp. przygotowuje się dla psychopatów, debili i ich zdemoralizowanych, wypaczonych ofiar, by pozostali ludzie mieli na co się powołać, gdy wszystko inne zawiedzie (normalni, inteligentni ludzie nie potrzebują się z nimi zapoznawać, by postępować rozumnie, a więc normalnie, etycznie, czyli i prospołecznie, a zatem jednocześnie odpowiedzialnie)!

Pozytywne zachowanie, postępowanie, działania przyniosą, dzięki tego naśladowaniu, uczeniu, rozpowszechnianiu, osiągnięciu efektu pozytywnej lawiny, pozytywne efekty, a negatywne przyniosą negatywne skutki, konsekwencje, więc nie wolno ani sobie, ani innym w jakikolwiek sposób szkodzić, bo wówczas osiąga się efekt negatywnej lawiny!

Dbajmy o siebie m.in. dbając o innych (...).

Inteligentni, normalni, mądrzy, rozsądni, wrażliwi, etyczni, ludzie są w stanie przewidzieć skutki postępowania; wyciągają rozsądne, konstruktywne, całościowo przemyślane, wnioski, i jeśli coś czynią, to po to, by osiągnąć tego pozytywne, a nie negatywne efekty.

„To moja sprawa, czy i jak się truję!” Czy dla ciebie nie będzie miało, m.in. zdrowotno-psychiczno-ekonomicznego, znaczenia, że tacy jak ty, trujący się, demoralizujący, wypaczający, uczący, pośrednio, bezpośrednio, tego następnych (przecież ciebie do twojego stanu też ktoś właśnie tak doprowadził...), »inni«; społeczeństwo będzie chore, głupie, nienormalne, pośrednio, bezpośrednio złe...

ZASTANÓW SIĘ, JAKI JEST TWÓJ WPŁYW, WKŁAD W OTOCZENIE, ŚWIAT; GENY; POTENCJAŁ; RZECZYWISTOŚĆ. PAMIĘTAJ O SPRZĘŻENIU ZWROTNYM.

Dzisiaj Ty nie przejmujesz się że czynisz komuś krzywdę (lekceważysz, okazujesz obojętność, nieczułość, pogardę, kierujesz, krótkowzrocznie, swoim egoizmem, jesteś destrukcyjnie uparty/a, bezwzględny/a; uszkadzasz, w tym tego nieświadomych osób, psychikę, wypaczasz umysł, demoralizujesz swoim społecznym postępowaniem; degradujesz, degenerujesz; uszkadzasz geny; obniżasz potencjał, uczysz takiego postępowania, rozprzestrzeniaś takie traktowanie samopoczucia, zdrowia, intelektu, wspólnego interesu, dobra; nieświadomie, świadomie, w sposób nieświadomiony, uświadomiony programujesz swój, innych umysł na destrukcję), szkodzisz (przyczyniasz do problemów, szkód, strat); pogrążasz » jutro Ktoś nie przejmuje się że tobie szkodzi »» pojutrze Nikt nie przejmuje się nikim ani niczym »»» po pojutrze nie ma kto; nie ma kim, ani czym się przejmować...

Dzięki temu co robisz, czynisz, świat może być gorszy bądź lepszy (to inwestycja). Możesz więc tracić bądź zyskiwać.

- Jednym z problemów ludzkości - w dotychczasowym, anormalnym świecie, co skutkuje także uszkadzaniem psychiki, wypaczaniem umysłów, demoralizowaniem - jest brak trafnego, właściwego, oceniania motywów, efektów działań, identyfikowania osobników...

- Kolejnym problemem jest brak zdolności do obiektywnej samooceny (np. większość psychopatów, debili uważa że są normalni, mądrzy, dobrzy, postępują właściwie, a to inni są nienormalni, głupi, źli...).

Co jest najpierw – skutek czy przyczyna...

Stanowimy psychosomatyczną jedność – tzn., stan psychiczny wpływa na stan fizyczny i odwrotnie; stresy powodują nieprawidłowe funkcjonowanie organizmu, choroby, co jest źródłem kolejnego stresu (sprzężenie zwrotne).

Umysły normalne domagają się normalności, a nienormalne nienormalności...

Z kim się zadajesz, takim się stajesz...

To, że P. ma uszkodzoną psychikę, wypaczony umysł, jest zdemoralizowany/a, chory/a, debilny/a, nie oznacza, że inni też tacy mają być...

Nikt nie ma prawa narzucać komuś swojego towarzystwa!

Nikt nie ma prawa zmuszać kogoś do słuchania, oglądania; odbierania czegokolwiek!; nikt nie ma prawa przymuszać kogoś do myślenia, zajmowania się sprawami niepożądanymi, szkodliwymi!; przyczyniać się do przeżywania traumatycznych wspomnień, przejść!; nikt nie ma prawa przyczyniać się do tracenia czasu, marnowania, rujnowania życia!

Nikomu niewolno szkodzić, ani bezpośrednio, ani pośrednio, ani innym, ani »sobie«, w tym niszczyć walory, geny, obniżać potencjał, przyczyniać do cierpień, strat, problemów!

Czy każdy może np. machać rękoma, nogami? – Oczywiście że tak – nie tylko może ale i

powinien! A czy może podczas wykonywania tych czynności podbijać komuś oczy, wybijać zęby, złamać nos.../nie przejmować się tego skutkami dla innych... – Oczywiście że nie!

Jeśli zezwoli się na to by ludzie robili to, co im się podoba - bez względu na skutki dla otoczenia - to będzie anarchia, a nie demokracja – szerokie pole do działania dla psychopatów, debilów, nikczemników, egoistów, zboczeńców, chorych psychicznie, bandytów, innych kreatur itp.! Każdy powinien mieć prawo do robienia tego, czego pragnie, ale tak BY INNI NIE PONOSILI TEGO NIECHCIANYCH, SZKODLIWYCH KONSEKWENCJI! Więc wolność polega też na ochronie przed nimi – od nich.

Zachowywanie się, postępowanie odzwierciedla stan psychiki, umysłu, w tym poziomie inteligencji...

Nie chodzi oto co można robić, tylko jak powinno się postępować. – Proszę wziąć pod uwagę skutki swojego zachowania, postępowania dla innych.

Twoje zachowywanie się, postępowanie, samopoczucie; stan psychiki, umysłu udzielają się, bezpośrednio, pośrednio innym; wpływa na ich, w tym genetyczny, a w efekcie ogólny, potencjał.

Trzeba zawsze brać pod uwagę wpływ swojego stanu, w tym psychiki, umysłu, w tym charakteru, osobowości, w tym formy, treści wypowiedzi, ekspresji, afirmacji, gestykulacji, mimiki, w tym wyrazu oczu, na innych, przy czym nie w każdym przypadku zależy, może zależeć to od chęci. Wpływ ten może być pozytywny bądź negatywny.

Proszę nie obarczać innych konsekwencjami złego, szkodliwego stanu swojej psychiki, umysłu!; uszanować innych samopoczucie, zdrowie, inteligencję, walory; geny; potencjał (P. nie ma niczego do eksponowania; uczenia; przekazywania, za to do ukrywania...)!

Podstawowa taktyka działania osobników psychopatycznych polega na wydawaniu, w tym w postaci słów, zdań, w tym w formie powtarzactwa, powodowaniu dźwięków, napastowaniu wzrokiem; przypominaniu; zwracaniu na siebie uwagi; wymuszaniu o sytuacji, osobie ją wywołującej myślenia, skupiania na tym swojej uwagi; irytowaniu, uwrażliwianiu na te dźwięki, swój, a w efekcie i innych, wzrok, a nawet samą swoją obecność, która wywołuje lęki, traumę; stres; prowokowaniu konfliktów, a następnie upieraniu się, że nic się nie robi, a to ofiara jest wszystkiemu winna... Czyli jeszcze na takim irytowaniu, itd. (jak wyżej)... Przy czym w każdej opcji, jak ofiara usiłuje się bronić, to za to, że się próbuje bronić, a jak się nie usiłuje bronić, to za to, że się nie usiłuje bronić, destrukcyjna działalność będzie kontynuowana!

Proszę zwrócić uwagę na to, że to właśnie osobniki negatywnie wpływające na otoczenie, szkodzące, się, swoje zachowanie, postępowanie, swój stan, eksponują, potencjał »przekazują«, są aktywne; rozprzestrzeniają tego skutki, w tym wynikłe z uszkodzania psychiki, demoralizowania, wypaczania umysłów, ogłupiania; uszkodzania genów; obniżania potencjału, walorów; naśladownictwa – u tego ofiar...!

Gdyby nie, w tym mimowolna, zdolność do skupiania się, myślenia, analizowania, w tym bodźców z otoczenia, to już dawno nasz gatunek by wyginął (brak takiej zdolności jest objawem debilstwa, choroby)!

Elementarnym prawem człowieka jest m.in. prawo do zdrowia, w tym psychicznego. A najlepszym sposobem jego zachowania jest zapobieganie chorobom (usuwając ich przyczyny). Oczywiście, że ludziom nic nie szkodzi, czego dowodem są przychodnie, apteki, szpitale, w tym psychiatryczne, wypłacane renty, itp...

Źródłem stresu, przyczyną problemów jest również wywoływanie myślenia o czymś niepożądanym, szkodliwym.

Jeden stres, uraz zwiększa podatność na kolejne stresy, urazy – powstaje efekt lawiny!

Wysokie walory nie są od ich marnotrawienia, niszczenia, tylko odkrywania, rozwijania, wykorzystywania, przekazywania; tacy ludzie muszą być nie tylko chronieni przed im szkodzeniem, ale i wszechstronnie wspierani!

Psychopaci, debile; kanalie najpierw skupiają na sobie uwagę, swoim zachowaniem, postępowaniem, np. trucizną nikotynową; nikotynizmem, napastowaniem wzrokiem, powodowanymi, wydawanymi dźwiękami, treścią przekazu; robią wszystko, by sprowokować kogoś (praktycznie osoby najwrażliwsze) do obrony (a w efekcie wymuszonej dyskusji), a następnie upierają się że »nic nie robią«, i nie chcą dyskutować (tak, jakby ktoś chciał z nimi, psychopatami, debilami; kanaliami, dyskutować...; wystawiać się jeszcze i na takie ich oddziaływanie: być manipulowany, ogłupiany, stresowany, uwrażliwiany, przejmować składniki ich osobowości; ponosić skutki stanu ich psychiki, umysłu, być demoralizowany, psychicznie okaleczany, mieć wypaczony umysł, tracić czas, stawać się „winnym”; być pogrążany...), i że to osoba broniąca się jest winna zaistniałej sytuacji, a nie ją prowokująca... Czyli wszystko, jak zwykle, na odwrót...!

PS MOWA CIAŁA, MIMIKI, WYRAZU OCZU/„NIC NIE ROBIENIE” – NA JEDNYM PRZYKŁADZIE (a możliwości, w tym kombinacji zachowań, postępowania są setki).

Proszę sobie wyobrazić taką sytuację, iż jakiś mężczyzna, którego twarz, oczy wyrażają wściekłość, patrzy się na Ciebie i biegnie w twoją stronę (nawet nie musi mieć noża czy siekiery w ręce). Wówczas od razu odczuwamy strach, boimy się o swoje zdrowie, a może nawet życie, podnosi się nam poziom adrenaliny, serce łomocze, krew gęstnieje, drżymy ze strachu, napinamy mięśnie, gotujemy się walki-obrony. A tymczasem, człowiek ten staje przed nami, podnosi swoją rękę do góry i poprawia sobie włosy (my w tym czasie robimy unik przed „ciosem”), a następnie omija nas i idzie sobie... Formalnie »nic nam nie zrobił«, ale pamiętać o tym, ponosić tego skutki będziemy całe swoje życie... A są osoby, które wystarczy, że się tylko na Nas popatrzą, by ponieść opisane powyżej skutki(!) A są też takie osobniki, że wystarczy, iż są tylko w pobliżu, by ponieść takie konsekwencje(!) A są osoby, które natychmiast i zawsze wzbudzają zainteresowania m.in. takich osobników, więc przechodzą to wszystko, łącznie, tysiące razy(!)

A więc wszystko, świadomie, nieświadomie, odbieramy, analizujemy, przeżywamy, na nas wpływa, ponosimy tego skutki, w tym pamiętamy.

Więc musimy, całe życie, żyć, cierpieć, z tego konsekwencjami, skutkami działania, oddziaływania psychopatów, debili; kanalii, w tym z lękami, urazami; uszkodzoną psychiką, zaangażowanym w myślenie, analizowanie takich rzeczy umysłem, przechodzeniem traumatycznych wspomnień, takich wyobrażeń odnośnie przyszłości, i odpowiednim do tego... samopoczuciem, osobowością, emanacją, afirmacją, zachowywaniem się, postępowaniem, wyglądem; stanem, w tym zdrowia psychicznego, fizycznego; obniżonymi walorami; uszkodzonymi genami; obniżonym potencjałem!

A przecież nigdy w życiu, w jakikolwiek sposób, nawet przez sekundę, nie chcieliśmy mieć do czynienia z tymi osobnikami!

Oto kolejne oblicze braku pozytywnej/skutki negatywnej selekcji prokreacyjnej (przecież te osobniki, ich geny, dają też w ten sposób sygnał: nie róbcie nas takimi, nie powielajcie nas – po to Was do siebie zniechęcamy)!

Sam/a stań se przed lustrem i popatrz w swoje ślepie, na swoją fizjonomię (no i jak, fajne uczucie)...

Dlaczego nie napastuje P. wzrokiem jakiegoś draba, co ma ręce grubości P. nóg, i z nim nie

uskutecznia dyskusji... – bo on by od razu, od ręki, sprawę definitywnie, raz na zawsze wyjaśnił...

Więc zabieraj z nas swój wyrażający anormalność namolny wzrok, nie trój - zamknij swoją chorą mordę – bo nikt nie chce mieć z tobą do czynienia/zostaw nasze oczy, twarze, myśli, samopoczucie, zdrowie, potencjał, życie/nas w spokoju!

Bo jak nie, to powtórzę to tak głośno, że usłyszą i zapamiętają cię wszyscy ludzie w promieniu 100 metrów.

PS Kup se lalkę i z nią rób co chcesz.

Każdy z nas, osób szczególnych/napastowanych wzrokowo, często z góry wie, kto i jak będzie nas napastował wzrokiem, bo zdradza to wasza, wyrażająca wasz stan psychiki, poziom umysłu, mowa ciała, mimika, sposób patrzenia, wasza emanacja, zachowywanie się, bo natknęliśmy się na podobnych wam osobników/osobniczki, przechodziliśmy to już tysiące, dziesiątki tys., setki tys. i więcej razy (często potrafimy przewidzieć co do sekundy i dokładnie jak ktoś się zachowa. Naprawdę nie jesteście pierwsi, oryginalni, ani ostatni)...

Jeśli Ty coś robisz, to tylko Ty masz ponosić tego konsekwencje (jesteś winny/a).

My, normalni ludzie, absolutnie nie chcemy by interesowali się nami nienormalni ludzie, w tym zwracali na siebie uwagę, nas prowokowali swoim postępowaniem, działaniami (nie jesteśmy czyjąkolwiek własnością (mającymi służyć do zabawy, zaspokajania anormalnych, patologicznych, chorobotwórczych potrzeb przedmiotami))(absolutnie nie chcemy przechodzić stresy, mieć jakiegokolwiek problemy, myśleć o nieprzyjemnych, szkodliwych sprawach, bać się, tracić czas, potencjał, być chorzy, cierpiący nieszczęśliwi, itp.)!

NIE SZKODŹ! „W jaki sposób?” – W jakiegokolwiek (np. powodowanymi, wydawanymi dźwiękami, w tym tekstami, trucizną nikotynową, napastowaniem wzrokiem, interesowaniem się nami)!

Zanim zaczniesz się czegoś domagać zastanów się, czy twój wkład w społeczeństwo jest pozytywny czy negatywny (kto komu co zawdzięcza, jest potrzebny, od kogo zależny) a więc jaki jest twój status, więc kto komu ma się podporządkować.

Zanim coś zrobisz, powiesz upewnij się, że nie będzie to szkodliwe, oraz że ktoś chce, byś to zrobił, np. tego słuchać.

To nie twoje ofiary mają się bać bronić, tylko ty szkodzić! To pasożytnący, szkodzący, czyniący krzywdę ma się tłumaczyć, a nie ich ofiary!

Nie przedstawiaj spraw na odwrót, by i tak szkodzić bezpośredniej ofierze i otoczeniu, bo to nie twoje, w tym prowokowane, ofiary stwarzają problemy, są głupie, nienormalne, chore, winne, mają się leczyć, tylko ty!

Nie strasz, bo wyobraźnia pracuje, ktoś będzie odczuwał lęki, przechodził kawalkadę traumatycznych wspomnień, projekcje wyobrażeń, czyli psychiczne tortury, a w efekcie i ty możesz ponieść, oprócz że pośrednio, tak jak i społeczeństwo, również bezpośrednio »niewspółmierne« tego konsekwencje.

A więc żadnego interesowania się nami, w tym tekstów do nas i o nas, tak jak my nie interesujemy się wami, nie szkodzimy wam (prawo wzajemności, wyższy, całościowo obejmujący sprawy, dalekowzroczny, interes, etyka)!

- NAPASTOWANIE WZROKIEM nie jest ani śmieszne, ani zdrowe, w tym objawem zdrowia,

ani mądre. A skoro nie jest tym wszystkim, to czym jest...!

- SĄ RÓŻNE FORMY NAPASTOWANIA, GWAŁTU: MANUALNE, WERBALNE, WZROKOWE (bez względu na formę: dla mózgu są to wszystko tylko impulsy/bodźce, dla umysłu wymuszony temat do analizy, a dla psychiki stres, uraz, co odpowiednio przekłada się na pracę mózgu, organizmu, samopoczucie, zdrowie, życie).

PS Inną formą, dającą podobne efekty, napastowania, szkodenia, jest np. kogoś, gdzie, jak i ile się komuś podoba, obłapianie, oplucie, wypróżnienie się na kogoś (po czymś takim człowiek czuje się podobnie jak osoba napastowana wzrokowo...).

- WZROK TO B. SILNE ŹRÓDŁO INFORMACJI! WZROKIEM OKAZUJE SIĘ SWÓJ STAN PSYCHIKI, UMYŚŁU, ZDROWIA PSYCHICZNEGO, FIZYCZNEGO. WZROKIEM MOŻNA WYRAŻAĆ złośliwość, nikczemność, podłość, peszyć, szydzić, poniżać, upokarzać, frustrować, napastować, dręczyć, wywoływać urazy, okaleczać psychicznie, przyczyniać się do stresów, problemów, chorób, zatruwać, rujnować komuś życie itp.; pograżać!

Ja NIE JESTEM(!) m.in.: kogokolwiek, w tym twoją zabawką, by „bawić” się moim kosztem, i to nie jest zabawa psychologa(!)(...), tzw. królikiem doświadczalnym do eksperymentów i obserwacji (na co trzeba mieć pisemną zgodę), tarczą strzelniczą, by mnie mierzyć wzrokiem, zwierzyną łowną, by na mnie polować wzrokiem, zastawiać na mnie pułapki (jest P. na polowaniu...), biorącym udział w pojedynku rewolwerowcem, żeby każdy mój ruch i non stop obserwować, myszą laboratoryjną służącą do obserwacji, obrazkiem do oglądania, telewizorem do oglądania i słuchania, lustrem służącym do przyglądania się, eksponującym się modelem/ką na wybiegu, manekinem czy dmuchaną lalką na wystawie, widowiskiem, aktorem/ką podczas występu w teatrze, NIE umówiłem/am się z P. na randkę, NIE jesteśmy na zlocie homoseksualistów/ek, NIE robię striptizu, NIE biorę udziału w castingu...; NIE jestem jakimś dziwem, żeby się gapić na mnie...; nie odczuwającym emocji i nie ponoszącym negatywnych skutków, konsekwencji stresów, przejść przedmiotem, niewolnikiem, półniewolnikiem mającym służyć do zaspokajania P. egoistycznych, antyludzkich, w tym aspołecznych/anormalnych/patologicznych potrzeb, osobą pozbawioną praw!!!

Może P. zamieścić ogłoszenie towarzyskie, podjąć pracę przy monitoringu za pośrednictwem kamer (a mnie i inne osoby zostaw w spokoju!!).

WIĘC ZOSTAW P. MOJE OCZY, TWARZ/MOJE SAMOPOCZUCIE/MOJĄ PSYCHIKĘ/MOJE ZDROWIE/MOJE ŻYCIE/MNIE W SPOKOJU!!!

Jak nie dotarło, to dosadniej: wypierdalaj, won, precz skurwysynie/ko!!!

- **Gapienie się na kogoś (...)** jest egoistycznym, destrukcyjnym traktowaniem go jak przedmiotu do zaspokajania swoich niezdrowych potrzeb, co prowadzi do wielu negatywnych skutków dla tak traktowanej osoby, i takich, bezpośrednich, pośrednich konsekwencji dla otoczenia, w tym je demoralizując, wypaczając, ucząc takiego postępowania.

- **Przecież patrzenie się jest jawnym sygnałem:** interesuję się tobą. A są tacy osobnicy, którzy wzbudzają obrzydzenie, są też tacy, że pod wpływem ich zainteresowania robi się ofierze niedobrze, serce podchodzi do gardła, zaczyna się drzeć ze strachu, chce się siku, kupę, a odechciewa żyć (powodują jednocześnie b. silne, niechciane, szkodliwe, skupienie uwagi na tej osobie, sytuacji, z tego traumatycznymi skutkami, w tym podczas kolejnego spotkania)! Ich wzrok jest silnie stresotwórczy i urazo-chorobotwórczy!

- **Nie da się pod wpływem wlepionych ślepi** czuć dobrze, myśleć o czymś innym, naturalnie zachowywać, prawidłowo postępować, pracować; normalnie funkcjonować!; nie da się nie ponieść również trwałych tego konsekwencji: nabycia urazu, wstrętu; uszkodzenia psychiki – z tego skutkami! A przecież są ludzie, którzy prawie zawsze wzbudzają zainteresowanie

osobników psychopatycznych, debilnych, upośledzonych psychicznie, chorych umysłowo, odrażających też i fizycznie; kanalii...; są prawie zawsze, wszędzie, przez wszystkich napastowani wzrokowo...; więc spotyka to ich, łącznie, tysiące razy – z tego skutkami... Takie urazy, związane z nimi silne, negatywne emocje, będą, świadomie, nieświadomie, pamiętane i ponoszone tego konsekwencje, skutki przez całe życie!

- Czy wykazałem choćby najmniejsze zainteresowanie P. (gapię się na P., przyglądam, pokazuje P. komuś, rozmawiam na P. temat)... To proszę zrewanżować mi się tym samym (proszę traktować mnie tak, jak ja P.)!

Czy moja reakcja na P. zachowanie jest pozytywna czy negatywna, w tym unikaniem P. wzroku, kontaktu wzrokowego... – więc co P. czyni!

- Mam następującą propozycję: jeśli ja 1 raz będę się gapił/a na P., to P. zrewanżuje mi się 10 razy. Jeżeli ja P. pokażę 1 osobie, to P. mnie 10 osobom. Jeżeli ja P. obgadam 1 raz, to P. mnie 10 razy. Umowa stoi?...

- A jak by się P. czuł, jaka byłaby P. reakcja, gdyby ktoś tak P. się przypatrywał, obserwował, gapił, wlepił wzrok, spozierał, oglądał, przyglądał; interesował, napastował... Jak by się P. czuł/a gdyby ktoś do P. „tylko” mierzył z broni palnej... (i tak codziennie, tygodniami, miesiącami, latami, tysiące ludzi... Czy zdaje P. sobie sprawę, jakie to czyni spustoszenie w psychice, umyśle, życiu?!)

- Chcesz pospozierać na kogoś (nawiązać kontakt wzrokowy, by ktoś zaliczył twoje spojrzenie/obejrzał twoje obłeśne, napastliwe, chore, patologiczne, odrażające ślepie; wystawił się na wpływ twojej psychiki, twojego umysłu), to poszukaj w internecie kogoś mającego podobne potrzeby, a przypadkowych ludzi zostaw w spokoju!

MOJE CIAŁO (W TYM TWARZ, OCZY) TO MOJA WŁASNOŚĆ, i nikomu nie wolno mnie napastować, gwałcić – robić mi krzywdę!

Ja nie jestem zwierzęciem, na które się zastawia pułapki, (w tym często zbiorowo, z nagonką) poluje (na twarz, w tym oczy – komu się bardziej uda: ofierze ochronić, czy napastnikom, praktycznie, zaszkodzić – napastliwym, wścibskim, debilnym, bezczelnym, chamskim, chorym, chorobotwórczym wzrokiem)!; ja się nie chcę czuć jak osaczone zwierzę, ciągle unikać ludzi, mieć wypaczone, zrujnowane życie; być w ciągłym stresie, i odpowiednio do tego wyglądać..., leczyć psychiatrycznie z powodu czyjeś bezmyślności, napastliwości, czyjegoś niedorozwoju umysłowego, choroby umysłowej, debilstwa, nieprzewidlowo funkcjonującej psychiki, psychopactwa!

- TO NIE JEST NORMALNA, TYLKO PATOLOGICZNA SYTUACJA! Stanowimy psychosomatyczną jedność – tzn., stan psychiczny wpływa na stan fizyczny i odwrotnie; stresy powodują nieprawidłowe funkcjonowanie organizmu, choroby, co jest źródłem kolejnego stresu (sprężenie zwrotne).

Taki problem, zagrożenie, trzeba od razu na początku, np. przed przyjęciem do pracy, zasygnalizować, i ze zrozumieniem odpowiednio postępować.

- Bodźce odbieramy za pomocą odpowiednich zmysłów, i dzielimy je m.in. na przyjemne/nieprzyjemne; zdrowe/niezdrowe (pozytywne – korzystne/negatywne – szkodliwe). Stąd też są pojęcia prawne m.in. o nietykalności fizycznej, dobrego imienia – prawna ochrona przed szkodzeniem.

- Zadawanie się z osobami nieodpowiednimi dla siebie, to jest robienie sobie krzywdy, w tym niekiedy b. ciężkiej (w sposób świadomy czy nieświadomy oferta poznania się ze strony osoby nieodpowiedniej brzmi: Będiesz mieć kłopoty!)!

- JEDNĄ Z AKTYWNYCH FORM OBRONY PRZED NAPASTLIWOŚCIĄ

WZROKOWĄ może być pytanie się pozostałych osób z otoczenia: Czy ktoś z państwa życzy sobie, by ta osoba się na niego gapiła, dyskutowała z kimś? Ja P. widzi, nie ma chętnych! Proszę więc poszukać gdzie indziej kogoś podobnego do siebie, chętnego i, wzajemnie, zaspokajając swoje potrzeby, a nas, w tym mnie zostawić w spokoju i nie napastować wzrokowo! Jeśli to nie skutkuje, to proszę poprosić osoby z otoczenia, by też zaczęły napastować wzrokiem osobę nas napastującą/, dyskutować z nią.

- B. proszę przestać mi się przeglądać, bo: mi to absolutnie nie odpowiada (nie życzę sobie też z P. rozmawiać, skutecznie dyskusi) i ja nie chcę myśleć o P., całej sytuacji, by się mną P. interesował/a, a informacja o wlepionych w siebie oczach; że ktoś interesuje się nami, jest silnym bodźcem, silnie odczuwalną informacją, (np. UWAGA, interesuje się tobą osoba wścibska, napastliwa, bezczelna, chora psychicznie, debilna – niebezpieczeństwo!); nie jestem przedmiotem tylko, w dodatku wrażliwym, człowiekiem, a przed P. przyglądało mi się miliony razy dziesiątki, setki tys. osób (ja już zaliczyłem/am wszelkie odmiany napastliwości wzrokowej, różne odmiany agresji, gdy próbowałem/am bronić swojej anonimowości, swoją wrażliwość, samopoczucie, zdrowie); nie chcę się stresować, pogłębiać swoich urazów, by mi się czyjś wzrok kojarzył negatywnie: z stresem, strachem, upokorzeniem, napastliwością itp.; ja nie jestem tutaj z tego powodu, by ktoś (taki) się mną interesował; to mne nie służy (nie powinno) do napastowania wzrokowego, więc proszę się ode mnie odczepić – zostawić mnie w spokoju, gdyż ja sobie nie życzę być przez P. obserwowanym/ą (oglądanym/ą), by ktoś, kogo nie akceptuję (napastliwy, nachalny, bezczelny, nieczuły, prymitywny, chamski, złośliwy, hory, psychopatyczny, ułomny, debilny) interesował się mną, wpatrywał mi się w twarz! Absolutnie nie chcę być wystawiany/a na P. oddziaływanie, przejmować składniki P. osobowości, ponosić skutki stanu P. psychiki, umysłu! Absolutnie nie interesuje mnie P. opinia na ten i jakikolwiek inny temat – po to przekazuję tą uświadamiającą ulotkę!

- Ja nie życzę sobie nawiązywać z P. kontakt wzrokowy!; proszę nie czekać na moją twarz (oczy), nie wodzić za mną wzrokiem, nie szukać pretekstu, sposobności do napastowania mnie wzrokiem! I absolutnie nie interesuje mnie P. opinia na jakikolwiek, w tym mój, temat! Proszę się mną nie interesować, tak jak ja nie interesuję się P. (w tym absolutnie nie zezwalam P. na rozmawianie na mój temat z innymi osobami (ja nie rozmawiam na P. temat)!).

- Czy P. chciałaby znaleźć się na moim msu (nie tylko 1 czy 2 razy, ale dziesiątki, setki tysięcy razy, z, łącznie, tysiącami podobnych (w tym chorych, napastliwych, debilnych, psychopatycznych) ludzi, w tym często zbiorowo, przez, łącznie, tysiące godzin, całymi latami, w tysiącach msc (w tym w pracy, w publicznych środkach transportu) (wyobrażenie sobie bycia w czyjejś sytuacji nazywa się zdolnością do empatii)...

I jeszcze w razie próby obrony okazywałoby się, że to nie P. jest napastowaną, okaleczaną, pogrążaną ofiarą, tylko napastnicy...; że jest P. nienormalny/a (a oni, non stop (zbiorowo), bez najmniejszego skrępowania, okazywania delikatności, wyczucia, wrażliwości, taktu; zrozumienia; bezczelnie, nachalnie, napastliwie - spozierając w P. oczy, twarz, w tym widząc, iż stara się tego unikać; tego destrukcyjne skutki - postępują prawidłowo)...; kończyło by się to agresją, rozprowadaniem, pomówieniami, pokazywaniem; eskalacją napastowania; pogrążaniem...

Nawiązywanie pozytywnego kontaktu wzrokowego, między potencjalnymi partnerami, to są prywatne, w tym w niektórych sytuacjach intymne relacje, w tym niekiedy decydujące o znajomości, związku na całe życie. Kim więc są osobnicy to niweczący swoją bezczelną, złośliwą napastliwością wzrokową, przysłuchiwaniami się, jakby to było publiczne

słuchowisko, drwieniem wyśmiewaniem, wyszydzaniem, itp...

Unikanie konfliktów, kłopotów zdrowotnych, styczności z debilami, psychopatami jest b. pożądane, prospołeczne.

SKĄD SIĘ BIORĄ M.IN. NIKOTYNOWCY, ALKOHOLICY, NARKOMANI, PSIARZE, WYPŁOCINOREKLAMODAWCY, OSOBY NAPASTLIWE; OSOBY O IRYTUJĄCYM ZACHOWYWANIU SIĘ, UCIAŻLIWE, SZKODLIWE, NIEBEZPIECZNE (ZARAŻAJĄCY NAŁOGAMI, CHOROBAMI, PRZYCZYNIAJĄCY SIĘ DO URAZÓW, CHORÓB)

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z posiadania genów lustrzanych odpowiedzialnych za naśladowanie innych, instynkt stadny (skąd wziął się np. ich nałóg, psia mania, uciążliwe, szkodliwe, chorobotwórcze dla innych zachowywanie, postępowanie); dlaczego postępują na swoją szkodę, z wpływu swojego postępowania na następnych (powstaje efekt lawinowy!) i wynikłej z tego współodpowiedzialności!

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, dlaczego działa na innych szkodę – że są świadomymi bądź nie psychopatami (a nałóg, uciążliwe zwierzę, udawana głupota, bezmyślność, niedoskonałości prawne są tylko pretekstem do szkodenia innym).

PS1 Np. psychopata-nikotynowiec nie stanie nigdzie indziej, tylko w widocznym msu; przy wejściu, przy przystanku, od strony wiatru – by przeciąg wciągał śmierdzącą truciznę do środka, by wiatr wiał dym na innych, by dmuchać na przechodzących, stojących; irytować, nękać, okaleczać psychicznie; pokazywać, wciągać w to następnych.

PS2 Do tworzących prawo:

Jak można zezwalać na destrukcję, bezkarne szkodenie?!

Trzeba wprowadzić ogólnokrajowy rejestr osób psychopatycznych, debilnych (a stanowią oni co najmniej kilka procent społeczeństwa!) i wpisywać status danej osoby do jej dokumentów. Również osoby wybitne zasługują, ale na chlubne wyróżnienie. Najlepiej więc wprowadzić kilka kategorii, osoba: wybitna/pożyteczna/przeciętna/szkodliwa/b. szkodliwa. I odpowiednio, do ich postępowania, traktować takich ludzi.

Jeżeli powyższe argumenty do P. nie docierają to proszę przeczytać ciąg dalszy.

Normalnym ludziom m.in. wzrok nie służy do zatruwania życia innym ludziom. Tak jak są różni ludzie (inteligentni, mądrzy, dobrzy, głupi, złośliwi, agresywni, źli, zdrowi, chorzy), podobnie są różne rodzaje wzroku i jego efekty oddziaływania na innych.

Czy chciałby/aby P. by interesowała się P. jakaś osoba debilna, hora psychicznie, psychopatyczna, nieczuła, napastliwa itp. (nikt normalny tak się nie zachowuje!), podejmować z taką osobą rozmowę, dyskusję, kłótnię... – ja też NIE!

Jestem jak P. zauważył/a osobą szczególną (a składa się na to m.in. fakt unikania nieodpowiednich dla mnie osób – stresów; gdybym zadawał/a się z nieodpowiednimi osobami (...) nie był(a)bym taki/a; zdolność do odróżniania ludzi) i stąd przez wielu ludzi w wielu msh, jestem często napastowany/a wzrokowo w dodatku niestety nim bardziej tępych, debilnych, chorych, nachalnych, złośliwych itp., tym bardziej, częściej bezczelniej, nachalniej, bezwzględniej!

Proszę sobie kupić lusterko, jakieś pismo z zdjęciami, skorzystać z Internetu, i tam sobie patrzeć do woli. Może też P. zamieścić ogłoszenie – by poznać podobnych sobie i zaspokajać wspólnie swoje potrzeby. A mnie i innych, przypadkowych ludzi proszę zostawić w spokoju

(jeżeli uważa P. że postępuje słusznie, to proszę zgłosić sprawę na policję: że ludzie nie chcą by się P. im przyglądał/a, zaczepiał/a ich, gadać z P. – może ich... aresztują, wyślą na leczenie. Może też P. zgłosić postulat w sejmie, by wprowadzono przepis zabraniający bronić się przed napastliwością, swoją wrażliwość – by każdy debil, psychopata, hory umysłowo, o nieprawidłowej psychice itp. mógł bezkarnie, kiedy chce i kogo chce zaczepiać, spojrzeć na niego swoim debilnym, chorym wzrokiem, interesować się – powodować stres, lęki, urazy, uszkadzać psychikę itp.; bo normalnym ludziom powinno to odpowiadać...)!
PS Jeżeli nie rozumie P. sytuacji, to proszę sobie darować wyciąganie wniosków. W każdym razie bezkarność demoralizuje – widocznie inne P. ofiary się nie broniły (nikt ich też nie bronił) przed P. napastliwością i dalej robi P. ludziom krzywdę, nie zdając, czy zdając sobie z tego sprawę, co jest, w tym drugim przypadku, podłe!; co utwierdza P. w słuszności swojego, np. podłego, chorego, postępowania, co prowokuje, w tym bezkarność, do dalszych takich działań, a otoczenie może zostać zastraszone – skoro taki osobnik, a nie jego ofiara, triumfuje! A to może wywołać samonapędzającą się, destrukcyjną spiralę: atak = bezkarność, triumf =

DALSZE ATAKI ITD.!

www.o2.pl / http://www.pudelek.pl/artykul/25282/gorniak_ukrywala_sie_w_toalecie/ |
NIEDZIELA 13.06.2010 **GÓRNIAK UKRYWAŁA SIĘ W TOALECIE... Jaka jest Edyta Górniak na żywo? Wygląda na to, że taka jak w telewizji.** W księgarniach ukazała się książka ze wspomnieniami stewardesy pt. Stewardesa Justyna. Wspominki, których autorka opisuje znanych ludzi spotkanych na pokładach samolotów. Spotkanie z Edzią, wracającą z Londynu do Warszawy, wspomina tak: - Czy mogę się gdzieś schować? - spytała na wejściu do samolotu.

Widząc moją zdziwioną minę, dodała: - Nie lubię, jak ludzie tak natarczywie lustrują mnie od dołu do góry.

Ukryła się w toalecie, a na swoje miejsce wróciła dopiero przed kołowaniem. Jakoś nas to nie zaskakuje. Edyta żyje w swoim pokręconym świecie od co najmniej 20 lat. [Proszę poprosić osoby ze swojego otoczenia, by non stop się Tobie przyglądały, oglądały Cię jak dziwo (ciekawe ile sekund wytrzymasz... A są osoby, które muszą to znosić latami)... - red.]

Jednym z wskaźników normalności, zdrowych relacji międzyludzkich, wolności, jest prawo do indywidualizmu, posiadania, wykazywania, osobowości niezależnej: w rodzinie, szkole, pracy, msu zamieszkania. Czyli możliwość m.in. nie nawiązywania niepożądanych kontaktów, nie zawierania niechcianych znajomości, nie utrzymywania nieudanych znajomości (z kim się zadajesz takim się stajesz), nie brania udziału w rytuałach, zwyczajach itp. - czyli możliwość funkcjonowania w społeczeństwie, bez przymuszania się do niechcianych działań - bez negatywnych reperkusji. Czyli obowiązuje tutaj prawo wzajemności: ja nie zabraniam tobie (i nie każę ci się z czegokolwiek tłumaczyć, np. dlaczego to robisz) – więc i ty nie przymuszaj mnie.

Każdy ma prawo do wyboru stylu życia, ochrony swych wartości, wolności od napastliwości, osądów, do nietykalności, rozwoju, postępowania zgodnie z swoimi ideałami, przekonaniami, interesem – jeśli postępuje się przynajmniej neutralnie, nie szkodzi innym.

PS Wymuszanie znajomości to jest stosowanie półniewolnictwa.

To nie masek pobyty powinno być wyznacznikiem z kim się zadajemy, jak żyjemy, tylko m.in. nasze chęci i np. oczekiwane cechy charakteru. Inaczej jest to pole do destrukcyjnych działań osób chamskich, złośliwych, prymitywnych, napastliwych, psychopatycznych, niedorozwiniętych, chorych umysłowo, debilnych itp., a osoba poszkodowana jest w znacznej

mierze bezbronna i jeszcze krytykowana, szykanowana, zamiast być broniona, za nie realizowanie norm obyczajowych...

Trzeba też zakończyć zwyczaj wymuszonego poznawania się, przedstawiania, z znajomymi znajomych podczas przypadkowych spotkań. Niedopuszczalne jest też podawanie jakichkolwiek danych osobowo-adresowych, bez zgody właściciela tych danych.

Ustalmy żelazną zasadę, że jakiekolwiek dane osobowe, adresowe podaje WYŁĄCZNIE ICH WŁAŚCICIEL, I TYLKO Z WŁASNEJ, W ŻADEN SPOSÓB NIEWYMUSZONEJ, INICJATYWY!

A P. chcieliby, by tak traktowała Was np. osoba trędowata (dla nas właśnie tak jesteście atrakcyjni, a sytuacja przyjemna)...

„NEWSWEEK” nr 17, 30.04.2006 r. strona 66 **FATALNE ZAURCZENIA** Strzeż się natrętnych znajomych i szalonych wielbicieli. Tylko krok dzieli obsesyjne uczucie od przestępstwa. Czy otrzymywanie kwiatów od tajemniczego wielbiciela może stać się koszmarem? Może. Początkowo wydaje się, że to miły gest. Ale jeśli kolejnym bukietom towarzyszą coraz bardziej natarczywe prośby o spotkanie i miłosne wyznania, rytuał staje się denerwujący. Adresatka takich przesyłek na pewno nie będzie czuła się hołubiona, ale osaczona i prześladowana. Tylko co powie policji? Że dostaje kwiaty? To podręcznikowy przypadek stalkingu (z angielskiego - tropienie zwierzyny), czyli uporczywego nękania ofiary, a to głuchymi telefonami, a to SMS-ami, a to dokuczliwymi przesyłkami. Na Zachodzie ten temat robi karierę, mimo że samo zjawisko nie jest nowe. Znamy je chociażby z filmów, takich jak "Fatalne zauroczenie". Plotkarska prasa od lat donosi o gwiazdach prześladowanych przez maniaków. John Hinckley, który zakochał się w Jodie Foster, zasypywał aktorkę wierszami i listami. W 1981 r. w Waszyngtonie strzelał do Ronalda Reagana. Uważał, że zdobędzie rozgłos i ściągnie na siebie uwagę Jodie. Zamiast w jej ramiona trafił za kratki. Według badań Centrum Ofiar Zbrodni z początku bieżącej dekady średnio co 12. Amerykanka i co 45. Amerykanin doświadczają w życiu jakiegoś rodzaju prześladowania. Z badań przeprowadzonych w 2005 r. wynika, że w Wielkiej Brytanii co roku prawie 2 miliony osób spotyka się z różnymi formami stalkingu (ok. 86 proc. z nich to kobiety). W 2004 r. liczba zgłaszanych przypadków w całej Wielkiej Brytanii wzrosła aż o 26 proc. To głównie skutek kampanii na rzecz pomocy ofiarom stalkingu. Dziś na Zachodzie działają odpowiednie stowarzyszenia, funkcjonują telefony zaufania. (...)

Dziś w Wielkiej Brytanii za stalking grozi grzywna do 10 tys. funtów, zakaz zbliżania się do ofiary, a nawet więzienie.

Podobne do brytyjskich uregulowania obowiązują już w Holandii, USA, Kanadzie i Australii. O stalkingu właśnie dyskutują Niemcy - wprowadzenie tego przestępstwa do kodeksu karnego zapisano w umowie koalicyjnej między CDU a SPD. - W Polsce prawie nikt na ten temat nie mówi. Nie ma też danych o skali zjawiska, bo taka kategoria przestępstwa jak stalking nie istnieje w prawie karnym - mówi Patryk Kuzior, doktorant w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii Uniwersytetu Śląskiego. (...) Aliu wpadł w szal, gdy Marquerite z nim zerwała. Śledził każdy jej krok, dzwonił, błagał o powrót. Raz był szarmancki i obdarowywał ją kwiatami, innym razem piekłał się i groził, że kupi broń. Dziewczyna czuła się jak zwierzyna łowna. By uniknąć awantur, przeprowadziła się i wracała z pracy różnymi drogami. Zgłosiła się nawet na policję, ale władze nie zdążyły zadziałać. Kilka dni po wizycie na komisariacie na peronie metra stacji Euston w Londynie Aliu podszedł do Mar-querite i ugodził ją nożem w serce. (...) Druga połowa prześladowców to rzeczywiście chorzy psychicznie, np. cierpiący na

schizofrenię albo erotomanię. Ci ostatni żyją w iluzji, że nękanie osoby ich kochają, nawet jeśli nie widziały ich na oczy. Z badań wynika, że to najczęściej ludzie samotni, niedojrzali, dla których zmyślona miłość jest lepsza niż żadna. Ich ofiarą może paść gwiazda Hollywood, ale i sprzedawczyni z sąsiedztwa. (...) **Joanna Kowalska-Iszkowska**, współpraca **Filip Gańczak**, Berlin

"WPROST" Numer: 19/2008 (1324) **ŚWIR STRÓŻ Polscy artyści są bezbronni wobec agresji prześladowających ich fanów** Dwanaście lat temu Agnieszka Kotlarska, Miss Polski z 1991 r., została brutalnie zadżgana przed swoim blokiem na oczach męża i 2,5-letniej córki. Przez typowego świra, który ją wcześniej prześladował. 30 marca 1981 r. zamachowiec postrzelił prezydenta Ronalda Reagana. Kula utkwiała w płucu 3 cm od serca. Nie był to jednak zamach polityczny. 25-letni John Hinckley chciał tylko zwrócić na siebie uwagę aktorki Jodie Foster, w której się toksycznie kochał. Reagan cudem przeżył. John Lennon – nie. Zastrzelony rok wcześniej przez fana. 30 kwietnia 1993 r. podczas turnieju w Hamburgu Monica Seles – wówczas numer jeden żeńskiego tenisa – została zaatakowana nożem przez 38-letniego niemieckiego fana zakochanego w Steffi Graf. Tylko w ostatnich miesiącach donoszono o Rosjaninie, który (zupełnie jak filmowy Borat do Pamelii Anderson) pojechał do USA, by „być razem” z aktorką Hilary Duff. A jeśli nie, to zabić ją i jej bliskich. Sandra Bullock uzyskała „zakaz zbliżania się” do niej Marcii Valentine, która próbowała zabić jej męża. Przykłady można mnożyć. W wypadku takich przestępstw jak dręczenie, czyli uporczywe telefony, śledzenie, fotografowanie czy nachodzenie, amerykańska policja i sądy są szybkie i bezwzględne. Wydają zakaz zbliżania się na minimalną odległość, którego złamanie skutkuje natychmiastowym aresztowaniem. W Polsce tak nie jest.

Kultura szaleńców Z naszych rozmów wynika, że również u nas każda prawdziwa gwiazda ma swojego świra, a niektóre nawet kilku. Chcą o tym rozmawiać, ale tylko nieliczne z nich pod nazwiskiem. Ze strachu, bo są wobec nich zupełnie bezbronni. Nigdy nie wiadomo, co świr może wywinąć. W garderobach popularnych seriali, musicali i programów telewizyjnych historie o świrach to od lat temat dyżurny. I nie o takich, którzy regularnie przysyłają kwiaty czy głupawe SMS-y, ale o takich, u których widać wyraźne objawy szaleństwa. – Jakies 10 lat temu zaczęłam dostawać niezwykle długie i starannie napisane listy – wspomina Małgorzata Kosik, aktorka, tancerka i wokalistka (m.in. „Metro”, „Chicago”, „Na dobre i na złe”, program „Happy Hour”). – Na początku listu były wyrazy nadzwyczajnej miłości i oddania. A potem stek najgorszych obelg. Innym razem opisywał szczegółowo, jak siedzi przy ognisku i piecze na nim moje udo.

Natychmiastowe przeskoki od skrajnej miłości do nienawiści są bardzo charakterystyczne dla wszystkich prawdziwych świrów. (...) **Agnieszka Niedek, Robert Leszczyński**

"FAKTY I MITY" nr 39, 04.10.2007 r. **PISOFRENIA PARANOIDALNA** Na zaburzenia psychiczne cierpi w naszym kraju ok. 2,4 mln osób (1,5 mln dorosłych oraz 900 tys. dzieci i młodzieży, czyli w sumie dwukrotnie więcej niż w 1990 r.). Ze specjalistycznej opieki psychiatrycznej korzysta co 27 Polak (3,7 proc. populacji) (...). | **Dominika Nagel**
[Dotyczy tych, którzy się do tego przyczyniają, oraz ich ofiar... – red.]

www.o2.pl / www.sfora.pl | Środa [13.10.2010, 20:32]: **DORASTA POKOLENIE CHORYCH UMYSŁOWO. NIE MA DLA NICH RATUNKU?** Choć nie zawsze chodzi o ciężką psychozę, to jednak jedno na pięcioro dzieci ma objawy zaburzeń psychicznych utrudniających funkcjonowanie w społeczeństwie - donosi eurekaalert.org.

Odkryto też bardzo silny związek między zdrowiem psychicznym dziecka a zdrowiem psychicznym jego rodziców - dodaje serwis. Aż u 40 proc. badanych wykryto więcej niż jedną formę zaburzenia. Poziom obecności w badanej grupie zaburzeń trwale utrzymujących się (przez całe życie) określono na 22,2 proc. | JS

www.o2.pl | Piątek [05.06.2009, 12:21] 1 źródło **CO DZIEJE SIĘ W MÓZGU**

PSYCHOPATY To często dobrzy sąsiedzi i mili ludzie. Brak empatii, nieumiejętność odwzorowywania uczuć, słabsze odczuwanie bólu - to podstawowe cechy charakteryzujące psychopatów. **Jak wynika z ostatnich badań psychopaci stanowią jeden procent społeczeństwa, 15 do 20 procent mieszkańców więzień i 15 procent osób uzależnionych.** Psychopatami są osoby pozbawione uczucia empatii. Nie potrafią one odwzorowywać uczuć - twierdzi Monika Marczak z Uniwersytetu Warszawskiego. Traktują też instrumentalnie innych ludzi i zawsze wybierają krótszą drogę do osiągnięcia celu, nawet jeśli wiąże się to z podjęciem kroków moralnie nagannych. Źródło psychopatii tkwi w mózgu, a nie tylko w osobowości człowieka - twierdzi Monika Marczak. Naukowcy nie są pewni czy psychopatów należy leczyć. Twierdzą bowiem, że operacja mózgu wiązałaby się także ze zmianą osobowości. | **TM**

[Aktualizacja: 2019 r.]

[Z kim przystajesz, takim się stajesz.

O synchronizowaniu umysłów, zestrzaniu psychik; przekazywaniu, odpowiednio, stanu, poziomu, typu, rodzaju umysłu, psychiki; uczeniu, naśladowaniu, rozpowszechnianiu. - red.]

„NEWSWEEK” nr 18, 07.05.2006 r.

CZY CZUJESZ TO, CO JA CZUJĘ

Znaczna część naszego mózgu zajmuje się tym, co mają w głowach inni ludzie. Dzięki neuronom lustrzanym odbieramy i odczuwamy cudze emocje.

[Wszystko wpływa m.in. na wyobraźnię, a więc wywołuje projekcje myślowe, w tym nieświadome tego analizowanie przez umysł, przeżywanie przez psychikę.

Wyraz oczu, mimika, tzw. mowa ciała, wygląd, typ, rodzaj, stan, wiek ciała, pot, zapach, emanacja, afirmacja, intonacja, natężenie głosu, sposób, treść wymowy, innego przekazu, w tym wydawane, powodowane dźwięki, dotyk, zachowywanie się, postępowanie, działalność ludzi, np. nikotynizm, narkomania, alkoholizm, marginalne sposoby uprawiania seksu, zboczenia, religijność (obłęd), depresja, anormalność umysłowa, niedorozwój umysłowy, głupota, debilność, choroba psychiczna, psychopatia, tiki, nawyki, w tym grymasy (żucie gumy), pety, smród trucizny nikotynowej, butelki, smród alkoholu, strzykawki, symbole religijne – są źródłem informacji o czymś zachowywaniu się, postępowaniu, działalności, stanie, poziomie umysłowym, psychicznym, fizycznym. I nie jest to tylko i wyłącznie czyjaś prywatną sprawą, bo ci ludzie stanowią element społeczeństwa i tak wpływają, przekazują swój stan innym, który sami skopiowali! - red.]

Empatia, czyli odbieranie i współodczuwanie cudzych emocji, nie ma nic wspólnego ze zdolnościami paranormalnymi. To umiejętność, którą posiadliśmy wszyscy, tylko nie wszyscy korzystamy z niej w jednakowym stopniu. Za to, że przejmujemy stres kolegi, który miał scysję z szefem, albo że na widok pajaka na ręce innej osoby sami czujemy obrzydzenie, odpowiadają neurony lustrzane. (...)

W ludzkim mózgu też wykryto neurony lustrzane, a ściślej całą ich sieć. Naukowcy byli jednak zaskoczeni, kiedy okazało się, że rozpoznają nie tylko ruch, ale także intencje i emocje.

Doktor Marco Iacoboni z uniwersytetu w Los Angeles, autor wielu badań nad neuronami lustrzanymi, tłumaczy: - Jeśli widzisz, że rzucam piłkę, twój mózg symuluje tę czynność. Jeśli wyciągam rękę, jakbym chciał rzucić piłkę, masz w mózgu kopię tego, co chcę zrobić, czyli odczuwasz moje intencje. I dalej, jeśli jestem zestresowany, twój mózg symuluje mój stres. Wiesz dokładnie, co czuje, bo ty czujesz to samo. Empatia włącza się automatycznie. [W tym dzięki własnym, podobnym doświadczeniom. A w przypadku ich braku dochodzi do symulacji, imitacji, odpowiednich symptomów. – red.]

(...) Ale wiadomo już, że identyfikowanie i odbieranie przez nas takich uczuć, jak onieśmienie, duma, obrzydzenie, poczucie winy czy odrzucenia, jest możliwe dzięki neuronom lustrzanym, znajdującym się w części mózgu zwanej wyspą.

(...) empatia służy nie tylko do kontaktów się z światem, ale także do uczenia się świata. – System neuronów lustrzanych odpowiada za indywidualny rozwój i działa niemal od chwili narodzin. Dzięki temu dzieci mogą naśladować swoich opiekunów od pierwszych chwil życia – twierdzi dr Andrew Meltzoff z uniwersytetu w Waszyngtonie. Około ósmego tygodnia pojawia się u nich zdolność do takiego przetwarzania obrazu, dzięki któremu może odczytywać uczucia, pojawiające się na twarzach opiekuna. – We wczesnym dzieciństwie współodczuwanie emocji opiekunów jest jednym z najważniejszych sposobów utrzymywania kontaktu ze światem – mówi prof. Trzebińska. – Dzięki empatii z matką dziecko ma już swoje życie emocjonalne, co jest niezbędne do kształtowania się psychiki.

[Przebywając z kimś przejmujemy część składników jego osobowości. Stopień tego wpływu zależy od wielu czynników, a m.in. od naszego, danej osoby wieku, siły charakteru, sposobu, okoliczności oddziaływania. A, niestety, wszyscy nosimy ślady, odczuwamy efekty, ponosimy szkody oddziaływania psychopatów/ek, debili/ek; kanalii (np. mimiczne, w tym wzrokowe, werbalne, w tym treścią, intonacją, odnośnie formy, stylu przekazu, komunikacji (ekspresji, afirmacji), zachowywaniem się, postępowaniem). A te efekty, bezpośrednio, pośrednio, w tym poprzez przekazywanie sobie efektów ich działania, oddziaływania, rozprzestrzeniaemy, czyli przekazujemy kolejnym osobom. Więc i z tego powodu b. ważne jest, m.in., by dziećmi zajmowały się odpowiednie osoby. – red.]

(...) Empatia jest jednym z drogowskazów, pomagających orientować się w życiu, przewidywać działania innych ludzi, odczytywać ich intencje. Człowiek pozbawiony tej zdolności zachowuje się jak emocjonalny inwalida i raz po raz napotyka trudności w relacjach społecznych. (...)

Chodzi więc o to, by korzystać z empatii tylko wtedy, kiedy może być ona pomocą, a nie przeszkodą w życiu.

Jolanta Chyłkiewicz

www.o2.pl / www.sfora.pl | Poniedziałek [09.11.2009, 14:15] 5 źródeł **STRES W DZIECIŃSTWIE MUSI SKOŃCZYĆ SIĘ DEPRESJĄ**

Trauma zmienia nasze geny. Urazy psychiczne w dzieciństwie powodują zmianę genów, które odpowiadają za produkcję hormonu stresu. Osoby, który jako dzieci przeżyły wypadek czy widziały drastyczną zbrodnię są dużo bardziej podatne na depresję i inne zaburzenia psychiczne - donosi thelocal.de.

To wynik badań niemieckich naukowców z Instytutu Psychologii Maxa Plancka z Monachium. Doświadczenia przeprowadzone na myszach wykazały, że u gryzoni, które we wczesnej fazie życia narażone były na czynniki stresogenne, doszło do zmian w kodzie DNA.

Stwierdzono, że mózgi tych myszy, przez całe życie wytwarzały zbyt wiele wazopresyny, która odpowiada m.in. za regulację produkcji hormonów stresu, emocji i zachowań społecznych. Nasze odkrycie pozwoli na nowe metody leczenia depresji i stanów lękowych u ludzi. Teraz już wiemy gdzie poszukiwać przyczyn takich zaburzeń - mówi dr Florian Holsboer. | **AJ**

www.o2.pl / www.sfora.pl | Niedziela 18.09.2011 **TAJEMNICZY „DRUGI KOD” W DNA. TO TAK SIĘ ROZWIJAMY**

Nie wszystko mamy zapisane w genach. To nie geny odpowiadają za reakcję organizmu na gwałtowne zmiany środowiska – donosi msn.com.

Naukowcy z Salk Institute for Biological Studies dowodzą, że to dodatkowe biochemiczne instrukcje ukryte w kodzie DNA mogą przyspieszać rozwój i ewolucję organizmów.

Eksperyment przeprowadzono na jednym gatunku roślin o nazwie *Arabidopsis thaliana* (to odpowiednik szczurów laboratoryjnych w świecie roślin). Okazało się, że reakcja rośliny na zmiany środowiska - np. przez rozmiar kwiatów - w ogóle nie wynika z jej genów.

Naukowcy twierdzą, że ten odpowiedzialny za szybką adaptację pozagenetyczny mechanizm może dotyczyć też innych organizmów, w tym ludzi.

Nie wszystko jest zapisane w genach. Ten ukryty kod DNA jest bardzo elastyczny i szybko reagujący na zewnętrzne warunki. To może też wpływać na to jak się rozwijamy – mówi prof. Joseph Ecker. | **AJ**

Proekologia.pl/print.php?plugin:content.17558 | kwiecień 2009 | Schizofrenia dotyka aż 400 tysięcy Polaków, cierpi na nią jedna na 100 osób. Jest bardzo demokratyczna: dotyka i profesorów uniwersytetu, i kloszardów. Występuje na całym świecie, bez względu na płeć, rasę i religię. Choruje na nią aż 50 milionów ludzi. W samych Stanach Zjednoczonych cierpią na nią 2 miliony Amerykanów, a każdego roku notuje się ponad 100 tys. nowych przypadków zachorowań. W Wielkiej Brytanii każdego roku schizofrenię rozpoznaje się u 7500 pacjentów. Codziennie na polskich oddziałach psychiatrycznych przebywa około 8770 osób z rozpoznaniem tej choroby. Ponad 90 proc. pacjentów cierpiących na schizofrenię jest stanu wolnego, nie ma dzieci, a większość badanych (69,7 proc.) mieszka z rodzicami lub jednym z rodziców. Atak schizofrenii może być jednorazowym epizodem, ale, niestety, najczęściej na jednym epizodzie się nie kończy. Około 30 procent pacjentów żyje ze schizofrenią długotrwałą, z częstymi nawrotami. Kolejne 30 procent ma nawroty co kilka lat. Co ważne, pomiędzy nawrotami choroby chorzy mogą funkcjonować normalnie. | niteczka21

Do obrony przed napastowaniem wzrokiem można także używać latarkę z zoomem i efektem migania, do której trzeba przytwierdzić giętke, ale z zachowaniem ustalonej pozycji, połączenie z żabką/uchwytem (np. od lampki), z możliwością jej obracania – by można ją było przytwierdzić np. w pojeździe komunikacji publicznej.

| **Wolnyswiat.pl** M.in. moim pismem zajmuję się od 2000 roku. Moje wydatki ściśle z tym związane wynoszą łącznie blisko 40 tys. zł. Poświęciłem na to do tej pory około 4 tys. dni x 100 zł = 400 tys. zł nieotrzymanego wynagrodzenia... Stan wpłat do 12.2020 r.: 500 zł... Moje konto w mBanku: Piotr Kołodyński **25 1140 2004 0000 3002 3533 2874**